CENA NUMERU 35 gr.

ROK XVII

NR 37

*Z uroczystości strzeleckich 8 sierpnia b. r. w stolicy.*

# STRZELEC

# MOWA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA W BYDGOSZCZY

*Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz wygłosił na raucie w Bydgoszczy, d. 14 b. m., mowę z okazji nadania Mu przez miasto Bydgoszcz obywatelstwa honorowego.*

*Pan Marszałek, odpowiadając na przemówienie prezydenta miasta Barciszewskiego, powiedział:*

*— Dziękuję Panu Prezydentowi za te miłe z serca płynące słowa, które muszą znaleźć najprostszą drogę do mego żołnierskiego serca.*

*Uroczystość obecna, podobnie jak i uroczystość jutrzejsza, to jak gdyby ukoronowanie tych kilku dni naszej pracy żołnierskiej w tych stronach.*

*W czasie tej pracy mogłem ja, jak również moi wszyscy podkomendni stwierdzić szczególny stosunek do nas społeczeństwa i tej ludności, której zaciszne domostwa huczały strzałami naszych pokojowych bojów.*

*Głębokie więzy jedności między społeczeństwem a wojskiem objawiały się na każdym kroku. Żołnierz mógł widzieć i obserwować je w uśmiechach serdecznych na ustach t. zw. „cywila", w pełnych dumy i radości spojrzeniach, w kwiatach rzucanych mu pod nogi. Nie rzadka też była dobra chęć, zmierzająca do ulżenia w jego twardym trudzie.*

*Na pewno miłym dla mnie jest fakt wejścia na listę obywateli takiego grodu jak Bydgoszcz, który to gród wykazał umiejętność znalezienia dróg wyjścia w ciężkich warunkach organizującej się państwowości i który umiał w sposób praktyczny tworzyć kompletne formy swego życia.*

*Niemniej jednak nie ograniczę się do tego podziękowania, a szczerze wypowiem swe myśli wywołane przez dzisiejszą uroczystość.*

*Każdy człowiek, gdy wyszedł już z okresu młodości, tak chętnie przejmującej się przyjemnościami i urokami życia i gdy poza tym wziął na siebie jakieś poważniejsze zadanie, taki człowiek nawet gdy go spotka osobista przyjemność zadaje sobie pytanie, pytanie może być egoistyczne: jaka z tego może być korzyść dla spełnionego przeze mnie zadania?*

*I tu przychodzę do sedna rzeczy. Oto uważam: dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem tego cośmy przeżywali w ciągu naszych ćwiczeń. Jest on jeszcze jedną manifestacją jedności między społeczeństwem i wojskiem. I fakt ten jako taki jest decyzją mądrą, bo oto społeczeństwo bydgoskie stwierdza, że kocha swoje wojsko, że z niego jest dumne i dla zaakcentowania tego szuka dróg odpowiadających jego sercu. A jeśli mam ten fakt uogólnić to muszę stwierdzić, że naród kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyraźnie sformułować sobie co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu.*

*To jest to sedno rzeczy, do którego dochodzę poprzez dzisiejszą manifestację Bydgoszczy dla mnie.*

tygodnik

# STRZELEC

NUMER 37 ROK XVII 19.IX 1937 ROKU

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

## CZYNY OBYWATELSKIE

Wytyczne i program pracy Związku Strzeleckiego, kładąc szczególny nacisk na wychowanie obywatelskie, jako podstawę, na której opiera się całokształt wychowawczych zamierzeń czynników kierujących naszą organizacją, wskazują w jednym z punktów układu programowego na konieczność stałego „usprawniania młodzieży strzeleckiej do życia obywatelskiego".

Jako szczególny z pośród środków w dziele tego usprawniania zaleca się wykonywanie przez członków Z. S. konkretnych prac o charakterze służby społecznej. Mogą to być prace podjęte i wykonane dla samej organizacji, dla danego środowiska (np. wioski, miasteczka i t. d.) lub dla państwa.

Wprowadzone więc tu są swoiste sugestie wychowawcze, wyrażające się na ogół w realnej pracy rąk, do której wdrażać należy młodzież strzelecką naszego narodu, zajmującego w rodzinie pracowitych narodów świata niezbyt poczesne miejsce.

Trzeba tu nawiasem zdać sobie sprawę z tego, że nie należy utożsamiać pracowitości ze zdolnością roboczą, cechującą naszego wieśniaka lub też robotnika fabrycznego. Pracowitość Holendrów, Duńczyków, Szwedów czy Szwajcarów jest cnotą narodową, nasza zdolność robocza, aczkolwiek sama w sobie stanowi wartość bezwzględnie dodatnią, jest wciąż jeszcze tylko cechą przyrodzoną, która dopiero przez umiejętne nakierowanie i wyzyskanie w cnotę zamienić się może. To też wspomniane sugestie wychowawcze Wytycznych i Programu Pracy Z. S. mają niewątpliwie głęboki sens, zmierzają bowiem wyraźnie w dziele wychowania nowego typu obywatela do przewartościowania, że się tak wyrazimy, dodatniej biernej cechy w czynną cnotę narodową.

Cel jest niewymownie piękny i o wyraźnej doniosłości dla państwa. Wychować kilkutysięczną masę młodzieży w cnocie pracowitości społecznej nie jest jednak zadaniem łatwem do spełnienia, stąd też wymagania Wytycznych stawiają wychowawców w terenie wobec nieprzeciętnych trudności.

Rozpracowanie samego programu wychowania obywatelskiego na coraz niższe szczeble organizacyjne dzięki doświadczeniu kilkunastoletniej pracy wychowawczej w ramach organizacji staje się z roku na rok niewątpliwie łatwiejsze. Wypracowane metody doskonalą się, nabierają walorów praktycznych, dostosowanych do wymogów i warunków życia oddziałów, bardziej przyswajalnych zarówno przez umysły wychowawców jak i wychowywanych.

Niemniej jednak pozostaje faktem, że w dziale wychowania obywatelskiego, które w samej swej istocie jest działem niezwykle trudnym, nasze ambicje są bardzo duże i do osiągnięcia nie łatwe. Wymagają stałej czujności i troski w poszukiwaniu nowych dróg i kierunków, wymagają ze strony najwyższego szczebla organizacyjnego podsuwania nowych wyraźnych sugestyj, zdecydowanie przemawiających do umysłów i przenikających w świadomość członków Z. S. aż do samego dołu.

Kto pracował lub pracuje dłuższy czas w terenie w bezpośredniej styczności z oddziałami, kto wśród nich prowadził lub prowadzi pracę wychowania obywatelskiego, ten wie dokładnie, jak wiele i jakiego rodzaju trudności ta praca napotyka.

Oczywista rzecz, że Z. S. nie stawia sobie takich celów, które nacechowane są łatwizną osiągnięć. Wyrzekliśmy się tej łatwizny, wychodząc z założeń ideowych Z. S. i schodząc z pracą w te masy społeczne, wśród których pracować bodajże najtrudniej i najpożyteczniej dla przyszłości narodu i państwa.

Zdążając do usprawnienia młodzieży tych mas społecznych do życia obywatelskiego i podsuwając wychowawcom sugestie konkretnych prac, żądają Wytyczne i Program pracy Z. S. spełniania przez członków określonych czynów obywatelskich — czynów jednostki i czynów zbiorowych.

Nasuwają się tu pewne refleksje a to tymbardziej, że twórcy Wytycznych różniczkują czyny obywatelskie w pewnej podziałce, gdy mówią o czynach indywidualnych i zbiorowych i pracy, dokonywanej dla organizacji, środowiska i państwa. Zróżniczkowanie jest słuszne. Słuszne i nie wymaga uzasadnienia czy też omówień szczególnych, gdy chodzi o pojęcie czynu obywatelskiego jednostki a czynu zbiorowego.

Jeśli zastanowimy się jednak nad czynami obywatelskimi (konkretną pracą służby społecznej), wykonanymi dla organizacji, środowiska lub państwa, to wydaje się pożytecznym omówienie tego zróżniczkowania.

Na podstwie doświadczenia z terenu możemy stwierdzić, że błądzimy nieraz w pojęciach o wartości i znaczeniu dokonanej pracy, skłonni niejednokrotnie bywamy do przesadnej oceny własych osiągnięć i przydajemy nieraz skromnym czynom walory znaczenia państwowo-twórczego.

Rzecz prosta, że na ogólną sumę osiągnięć całości naszej organizacji złożą się, jako składniki, osiągnięcia poszczególnych jednostek członków Z. S., zespołów czy też komórek organizacyjnych. Ogólny dorobek Z. S. jest dorobkiem oddziałów, powiatów, podokręgów i okręgów. Dorobek ten staje się w całokształcie życia naszego kraju konkretną pracą w służbie społecznej a więc w służbie państwa. Nie wyobrażamy bowiem sobie takiego zespołowego czynu obywatelskiego, któryby, przynosząc korzyść społeczną, nie był tym samym korzystnym czynem dla państwa.

Nie wyobrażamy sobie również takiego zespołowego czynu, dokonanego dla naszej organizacji, któryby, przynosząc jej korzyść, nie był jednocześnie korzystnym dla społeczeństwa. Mamy wszelkie powody twierdzić, że jesteśmy organizacją o wielkiej pożyteczności społecznej i państwowej. Im więc nasza organizcja będzie zasobniejszą w środki moralne i materialne, im bogatszą w sumę czynów obywatelskich, tym będzie bardziej wartościową zarówno dla społeczeństwa jak i dla państwa.

Nie możemy jednak sądzić, że każdy czyn, dokonany w ramach organizacji, już przez to samo, że został dokonany przez Z. S. staje się godnym podniesienia do wartości czynu ogólnospołecznego lub państwowego znaczenia, choćby nawet był czynem zespołowym a nie jednostki. O znaczeniu bowiem ogólno-społecznym i państwowym czynów obywatelskich stanowi przede wszyskim *zespół czynów* a grubo rzadziej *czyn zespołów.*

Gdy w jakiejś zapadłej wiosce pododdział Z. S. zbuduje sobie własnymi rękami świetlicę, to jest to konkretny czyn pracy, przynoszący korzyść przede wszystkim temu pododdziałowi a dopiero pośrednio organizacji. Gdy naprawi stary, dziurawy mostek, na którym łamały nogi konie niezaradnych obywateli lub zbuduje nowy, to jest czyn obywatelski, pprzynoszący korzyść najbliższemu środowisku i bardzo mu daleko do znaczenia państwowego. Gdy jednak 4.000 z górą oddziałów Z. S. naprawi 4.000 z górą dziurawych mostków w całej Polsce, znaczenie dokonanego czynu obywatelskiego pracy wzrasta odrazu do skali państwowej. Dużo bowiem jest w Polsce mostków dziurawych, a potrzeba bardzo dużo zdatnych do użytku.

Z powyższych rozważań i przykładów widzimy, że: po pierwsze Wytyczne i Program pracy Z. S. słusznie różniczkują podsuwane sugestie wychowawcze konkretnej pracy służby społecznej, po drugie — że czyny obywatelskie mierzą się miernikiem o różnej skali znaczenia i po trzecie — że w wysiłku pracy zmierzającej ku „dźwiganiu Polski w zwyż" żaden czyn obywatelski marnie nie przepada, ale że dopiero suma tych czynów stanowi o powszechności wysiłku twórczego bez czego dźwignąć Polski w zwyż nie można.

*Jan Stanisław Złuda.*

---

**Zaszczytnym obowiązkiem**

**każdego strzelca i strzelczyni**

**jest stałe noszenie odznaki organizacyjnej**

---

# NOWE WYTYCZNE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Kiedy w roku 1932 pojawiły się po raz pierwszy „Wytyczne wychowania obywatelskiego w organizacjach p. w. i f. w." — zagadnienia wychowania obywatelskiego były wówczas przedmiotem gorących dyskusyj.

Dziś ucichły już spory, choć sprawa wychowania obywatelskiego szerokich warstw narodu, a zwłaszcza młodzieży poszkolnej i dorosłych, nic nie straciła na swej aktualności. W ciągu tych pięciu lat, które upłynęły od chwili wydania wspomnianych wytycznych, wypróbowano różne programy i metody, wyjaśniono sobie niejedną kwestię i dlatego zarysowała się potrzeba nowych wytycznych, aczkolwiek organizacje społeczne - wojskowe bynajmniej nie stały w miejscu i ciągle pogłębiały swe programy, wykorzystując doświadczenia terenowe.

Nowe „Wytyczne wychowania obywatelskiego w organizacjach p. w. i w. f." ukazały się w czerwcu i niewątpliwie wzbudziły duże zainteresowanie. W porównaniu z unieważnionymi wytycznymi z r. 1932 stanowią one niewątpliwie postęp. Widoczny on jest zarówno w ujęciu istoty wychowania obywatelskiego i ideału wychowawczego, jak też w określeniu zadań organizacyj oraz wskazówek programowych, którymi winny się kierować organizacje przy opracowaniu swych programów akcji wychowania obywatelskiego.

Oczywiście nie trzeba szukać w tych nowych wytycznych jakichś sensacyj i rewelacyj. Wytyczne—to nie broszura propagandowa czy programowa. Uważny czytelnik znajdzie w nich jednak sporo ciekawego materiału do przemyśleń.

Na czele wytycznych znajdujemy założenia ideowo - wychowawcze, wynikające ze wskazań ideowych Marszałka Piłsudskiego i wstępnego rozdziału Konstytucji. Założenia ideowe nowych wytycznych, ujęte są w pięć zwartych tez, które powinien znać i umieć na pamięć każdy młody obywatel, a tymbardziej strzelec.

Te tezy ideowo-wychowawcze nie są dla nas żadną nowością; obecnie jednak obowiązują one nie tylko nas, ale także wszystkie organizacje społeczno - wojskowe. Doświadczony instruktor wychowania obywatelskiego albo działacz strzelecki dostrzeże zapewne w nowych wytycznych P. U. W. F. i P. W. dużo zbieżnych punktów z wytycznymi i wskazaniami naszej organizacji, ale też właśnie dlatego zasługują one z naszej strony na dokładne przestudiowanie, bo rozwijają one nasze założenia ideowe.

Nowe wytyczne powinien poznać każdy komendant powiatu Z. S. i każdy referent wychowania obywatelskiego, bo wprowadzają one znaczne zmiany w dawnym pojmowaniu wychowania obywatelskiego w organizacjach p. w. Dzięki nowym wytycznym powinna zniknąć różnica w pojmowaniu wychowania obywatelskiego przez kadrę p. w. i kadrę Z. S.

Nowe wytyczne P. U. W. F. i P. W. bardzo mocno podkreślają ideowy i społeczny charakter akcji wychowania obywatelskiego. Możemy to uważać za nasz sukces, bo zawsze przeciwstawialiśmy się szkolarskiemu pojmowaniu wychowania obywatelskiego i w swych wytycznych wysuwaliśmy na pierwszy plan pierwiastki ideowe i zagadnienia społeczne.

Jako ideał wychowawczy stawiają nowe wytyczne — obywatela - żołnierza, t. zn. człowieka łączącego w sobie organicznie najbardziej pożądane w naszych warunkach cnoty obywatelskie i żołnierskie. Jest to ideał zgodny z naszą tradycją dziejową, a także z naszą tradycją organizacyjną. Chodzi o to, aby strzelec nawet przy pługu czy warsztacie czuł się zawsze żołnierzem.

Wytyczne nie precyzują dokładnego programu wychowania obywatelskiego. Podają jedynie wskazówki programowe. Ale zadania stawiają organizacjom p. w. nie małe. Są to jednak zadania konkretne i jasno określone. Nikt już nie może się tłomaczyć, że nie wie czego się od niego żąda w dziale wychowania obywatelskiego.

Ujednolicenie pojęć o wychowaniu obywatelskim, czego wyrazem są wytyczne P. U. W. F. i P. W., powinno się przyczynić do ułatwienia pracy kadry instr. w. ob. i do wzmożenia samej pracy wychowawczej. Dawniej można było usprawiedliwić słabe wyniki rozbieżnością instrukcyj programów i wytycznych — dzisiaj o rozbieżności nie może być mowy.

Nie możemy w tym artykule omawiać szczegółowo nowych wytycznych, musimy jednak zwrócić uwagę na charakterystyczne ustępy. Dobitnie akcentuje się w tych wytycznych, że organizacje społeczno - wojskowe powinny wytworzyć w swych jednostkach organizacyjnych środowisko sprzyjające pracy wychowawczo-wyszkoleniowej w duchu podanych w wytycznych założeń *ideowo* - wychowawczych. Podkreśla się wielokrotnie, że *nie można spychać wychowania obywatelskiego na barki referenta wych. obyw.*, że prócz niego nie tylko cała kadra instruktorska ale także działacze organizacyjni, a zwłaszcza członkowie władz organizacyjnych powinni wychowywać w duchu nowych wytycznych.

Trzeba sobie raz wreszcie powiedzieć, że wychowanie obywatelskie to nie jest jakaś magia dla wtajemniczonych. „Ponieważ troska o całość pracy wychowania obywatelskiego należy do władz organizacji, przeto winny one — zgodnie z postanowieniami wytycznych — okazywać jak najwięcej zainteresowania tą pracą".

Wyraźnie wskazuje się w wytycznych, że wychowanie obywatelskie w organizacjach społeczno - wojskowych powinno uwzględniać zarówno potrzeby pokojowe, jak i potrzeby wojenne państwa. Nie może więc ono być tylko wychowaniem „cywilnym", nie może zamykać się w ramach nauki o Polsce, musi urabiać „morale" przyszłego żołnierza. Trzeba więc *zerwać z jednostronnością* i dbać o wprowadzenie ducha żołnierskiego nawet do pogadanek z naszej przeszłości dziejowej czy o obowiązkach obywatelskich.

Aczkolwiek wytyczne nie są podręcznikiem i ujmują zagadnienia wychowania obywatelskiego w tezach i skrótach, mimo to w rozdziałach o środkach, metodach i miernikach pracy wychowania obywatelskiego znajdzie instruktor sporo cennych wskazówek.

Z zadowoleniem przeczyta każdy instruktor w. ob. ten ustęp, w którym mówi się, że „organizacje społeczno - wojskowe powinny wyzyskiwać dla akcji wychowawczej sam tok życia wewnętrznego organizacji". Chodzi o to, aby członkowie organizacji brali czynny udział w życiu organizacji, żeby nie poprzestawali na odrobieniu zajęć obowiązkowych (ćwiczeń), ale aby uzupełniali w codziennym życiu organizacyjnym, w obcowaniu z innymi, braki swego wyrobienia.

Naturalnie trzeba baczyć, aby między atmosferą programowych zajęć świetlicowych, pogadanek czy wieczornic, z afmosferą wolnych (nie obowiązkowych) wieczorów świetlicowych nie było różnic (obniżenia poziomu). Chodzi o wytworzenie jednolitego, możliwie wysokiego poziomu kultury życia codziennego. Chodzi o to, aby instruktor w. ob. nie powstydził się strzelca poza świetlicą.

Z innych, ciekawszych wskazań, na uwagę zasługują *mierniki* wychowania obywatelskiego. Oddawna głowią się różni wychowawcy nad tym, w jaki sposób oceniać rezultaty wychowania obywatelskiego. Nie łatwa to rzecz. Zgodzono się już jednak na to, że trzeba wyjść poza sprawdziany statystyczno - sprawozdawcze, że podczas ewentualnych egzaminów nie trzeba przywiązywać zbyt wielkiej wagi do dat i cyfr. To już dużo. Oczywiście są takie daty, które musi znać każdy strzelec, ale nie można żądać od strzelca zbyt wielu cyfr, bo nie w tym leży sedno. Najważniejsze, żeby umiał kochać Polskę, żyć i pracować dla Niej. Do tego zaś potrzebne gorące serce, umiejętność poprawnego myślenia i rozumienia życia. Tego musimy go nauczyć. Któryż strzelec tego nie chce. Trzeba mu tylko dopomóc.

Wytyczne wskazują drogę. Resztę trzeba odnaleźć w sobie.

*J. K.*

# Jak sami strzelcy zorganizować mogą pracę świetlicową

*(Ciąg dalszy)*

**Kiedy i jak przygotować powinien samorząd plan pracy rocznej?**

W końcu sierpnia lub z początkiem września. Zbierają się pewnego dnia członkowie samorządu na zebranie i rozważają jakie prace zaplanować na cały najbliższy rok wyszkoleniowy od września do sierpnia następnego roku, jakie przewidzieć *prace organizacyjne*, jaki program *oświatowo - wychowawczy* i jak go rozłożyć na poszczególne zebrania, wieczornice, wycieczki i t. d.

Do prac organizacyjnych samorządu świetlicowego zaliczymy takie, jak: uzupełnienie składu samorządu świetlicowego, wybór kronikarza, wybór przodujących już członków pododdziału do przeszkolenia w interesujących ich dziedzinach pracy (np. w prowadzeniu zespołów samokształceniowych, teatralnych, chóralnych), zaprojektowanie kursów dokształcania zawodowego dla członków i członkiń Z. S. i organizacji odpowiednich zespołów, zaprojektowanie wycieczek bliższych i dalszych o charakterze krajoznawczym, społecznym i gospodarczym, uporządkowanie świetlicy, prenumeratę „Strzelca" Przysposobienia Rolniczego i innych czasopism, uzupełnienie biblioteczki instrukcyjnej i beletrystycznej (powieściowej), uzupełnienie kompletu gier, organizacyj imprez dochodowych i innych i t. p.

Program pracy *oświatowo - wychowawczej* wśród członków — przeważnie z zakresu wiedzy o Polsce — ustalają „Wytyczne i program pracy Związku Strzeleckiego", wydane w specjalnej książce w r. 1934. Podają one szereg tematów, które powinny być omówione na strzeleckich zebraniach wyszkoleniowych (świetlicowych lub pozaświetlicowych) oraz wskazują, jakie uroczystości i obchody należy w pododdziałach strzeleckich urządzić.

Tematy te są następujące:[3])

1. Dlaczego Polska przyjęła chrzest za pośrednictwem Czechów? (Obrona przed Niemcami).

2. Polska Bolesława Chrobrego a Polska dzisiejsza.

---

[3]) Tematy programowe z „Wytycznych" podajemy tu z tego względu, że książka ta jest już wyczerpana i samorządom świetlicowym niedostępna.

3. Łokietek zjednoczyciel Polski — zwycięzca Niemców pod Płowcami.

4. Unia Polski z Litwą dla wspólnej obrony przed Krzyżakami.

5. Zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem (1410 r.) — następstwem Hołd Pruski.

6. Batory jako król „niemalowany" i twórca stałego wojska (piechota łanowa i wybraniecka).

7. Potop szwedzki i obrona Częstochowy.

8. Sobieski jako wódz i obrońca chrześcijaństwa przed najazdem Turków na Wiedeń (1683).

9. Konferencja barska — wyrazem instynktu samozachowawczego w obronie przed protektoratem Rosji.

10. Konstytucja 3-go Maja jako testament upadającej Polski.

11. Ruch niepodległościowy (Powstanie Kościuszkowskie, Legiony Dąbrowskiego, Powstanie Listopadowe, Powstanie Styczniowe).

12. Odrodzenie ruchu niepodległościowego przez J. Piłsudskiego (Organizacja Bojowa P. P. S. — Strajk szkolny 1905 r. — Związek Walki Czynnej — Związek Strzelecki — inne organizacje niepodległościowe).

13. Znaczenie Czynu Zbrojnego 6.VIII. 1914 r. jako początku zwycięskiego powstania pod wodzą J. Piłsudskiego (Legiony — P. O. W.).

14. Dzień 11 listopada 1913 r. (święto niepodległości) i jego znaczenie w historii odzyskania niepodległości.

15. Rok 1920, jako ostatni etap walk o utrwalenie granic Niepodległego Państwa Polskiego i wyraz geniusza Marszałka J. Piłsudskiego.

16. Co to jest Państwo i jak je należy rozumieć? (Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli i najwyższą wartością; bez własnego państwa nie można osiągnąć pełnego rozwoju).

17. Przydent Rzeczypospolitej — Głowa Państwa (życie zasługi i praca dla Państwa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego).

18. Co każdy obywatel wiedzieć powinien o Józefie Piłsudskim, o jego roli w odbudowie i umocnieniu niepodległości państwowej?

19. Jak Państwo broni obywatela i opiekuje się nim? (urządzenia, instytucje, zarządzenia).

20. Poco istnieją podatki i w jakiej postaci służą one obywatelowi? (obrona, szkolnictwo, komunikacja, bezpieczeństwo, administracja, Gdynia).

21. Co każdy obywatel o instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych wiedzieć powinien (jakie, gdzie się znajduję i jak z nich korzystać)?

22. Co należy wiedzieć o Polsce współczesnej? (ustrój, organizacja władz, życie społeczne i gospodarcze).

23. W jaki sposób Państwo zwalcza kryzys i bezrobocie? (Fundusz Pracy, obozy pracy, roboty publiczne, inwestycje).

24. Znaczenie morza i Gdyni dla Polski (handel — obrona).

25. Dlaczego musimy mieć stałą armię i p. w.? (położenie geograficzne Polski, sąsiedzi i ich przygotowanie wojskowe).

26. Co to jest samorząd i co powinniśmy wiedzieć o samorządzie terytorialnym i gospodarczym?

27. Co robi nasza gromada i gmina (miasto) — i jak obywatel powinien współpracować z samorządem?

28. Znaczenie solidarności w życiu społecznym (samopomoc, zespoły pracy, spółdzielczość).

29. Co wiemy o naszej ziemi (miejscowości) i jej przeszłości? (zabytki, obyczaje gwara — poszanowanie i opieka).

30. Co to jest dobro publiczne i jak się należy z nim obchodzić?

31. Jakim powinien być dobry obywatel? (cnoty obywatelskie).

32. W jaki sposób młodzież może współdziałać z samorządem i instytucjami społecznymi w celu podniesienia poziomu życia kulturalnego? (podejmowanie konkretnych czynów obywatelskich).

33. Jakie są główne bogactwa gospodarstwa polskiego? (bogactwa naturalne — praca).

*Gra w ping-ponga cieszy się wielkim powodzeniem wśród orląt.*

34. W jaki sposób państwo wpływa na usunięcie źródeł kryzysu? (zniżka cen przemysłowych, oddłużenie rolnictwa, premie wywozowe, popieranie rzemiosła i budownictwa).

35. W jaki sposób obywatele przyczynić się mogą do zmniejszenia skutków kryzysu? (popieranie wytwórczości krajowej, solidarność i ofiarność w pracy społecznej. Oszczędność i celowe wydatkowanie).

Wytyczne strzeleckich władz głównych zalecają, by tematy te omówione zostały w ciągu 2-ch lat szkolenia strzelców w „szkole junaka".

Wytyczne zamieszczają ponadto szereg tematów *z wiadomości o Z. S.*, które poznać powinni nowowstępujący członkowie.

Oto szereg tych tematów:

1. Życiorys Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Twórcy i Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego,
2. Historia Z. S.
3. Krótka historia Legionów,
4. Krótka historia P. O. W.,
5. Historia Z. S. w Polsce Niepodległej,
6. Formy, zwyczaje, znaki i tradycje Z. S.,
7. Ideologia i zadania Z. S.,
8. Prawo i przyrzeczenie strzeleckie,
9. Zasadnicze postanowienia statutu i regulaminów Z. S., dotyczące praw i obowiązków członków Z. S.,
10. Ustrój, organizacja władz i organizacja pracy w oddziale,
11. Historia swego oddziału i pododdziału.

Wszystkie te tematy, czy też cały podany tu program nie wyczerpuje jeszcze tych spraw, które powinny być omawiane i dyskutowane na naszych zebraniach wyszkoleniowych, nie obejmuje również tych prac, tych czynów, które *wynikać powinny z omawiania ich na zebraniach,* bo na mówieniu nie powinno się tam kończyć.

Jakież tu jeszcze ważne sprawy nie były wyraźnie wymienione?

To te, które dane środowisko, daną wieś, czy miasteczko, czy dzielnice miasta obchodzi, to te wszystkie trudności, które Wam specjalnie dokuczają, które są szkodliwe, niepożądane, i powinny być zmienione. Wiele takich spraw wyniknie z omówienia tematów tu wymienionych. Np. wynikiem pogadanki „Znaczenie solidarności w życiu społecznym, (samopomoc, zespoły pracy, współdzielczość)" może być zapoczątkowanie kółka rolniczego we wsi lub spółdzielni. Podobnie rezultatem pogadanki „w jaki sposób obywatele przyczynić się mogą do zmniejszenia skutków kryzysu?" może być postanowienie kupowania towarów tylko w Polsce wytwarzanych czy wyrabianych, używanie płótna lnianego i konopnego u siebie wyrabianego, kupowanie we własnej tylko spółdzielni, u siebie i t. d. Podaję tu przykładowo szereg takich *tematów,* których omówienie często w *życiu naszej wsi i naszego miasta* bardzo przydać się i pomóc może. Oto one:

1. Co jeść, jak żyć i pracować, by zachować zdrowie?
2. Jak walczyć z chorobami zakaźnymi?
3. Dlaczego pijaństwo szkodzi człowiekowi?
4. Jakie są wady w naszej gospodarce, które usunąć można i trzeba?
5. Jak można poprawić dochodowość gospodarstwa wiejskiego przez: hodowlę drobiu, bydła, świń, konia, hodowlę zwierząt futerkowych i owiec, sadownictwo, uprawę mało znanych roślin?
6. Czym mógłby się zająć nasz wieśniak małorolny, by swój byt poprawić?
7. Jak dorobić można w gospodarstwie małorolnym uprawą wikliny?
8. Jak pracują rolnicy w innych krajach Europy (Dania, Niemcy, Czechy)?
9. Jak ochronić naszą wieś przed pożarami?
10. Jak podnieść możemy kulturę towarzyską naszego życia codziennego (walka z przekleństwami, z ordynarnymi połajankami, z brakiem uszanowania wobec starszych kobiet, tępienie bójek sąsiedzkich i międzywsiowych i t. p.)?
11. Co zrobić może młodzież wiejska w gospodarstwie swych rodziców (w każdej porze roku)?
12. Jak ozdobić nasze domy mieszkalne?

Przejdźmy teraz do *czynów,* do tych prac, po których *poznać powinniśmy, przejeżdżając przez wieś* i nikogo o to nie pytając, *że działa tu, pracuje i tworzy rzeczy nowe organizacja społeczno - wojskowa.* Wymieniam je krótko, nie wyczerpując bynajmniej tych wszystkich potrzeb, które są jednocześnie potrzebą naszego chłopa, naszej wsi i Państwa. Oto kilka takich przykładów służących potrzebom nie tylko jednostce, ale i potrzebom ogólnym, uczących się przy tym członków naszej organizacji pracy dla dobra bliźniego, a przez to i dla dobra najwyższego, jakim jest dobro ogólne, dobro Państwa:

1. urządzenie własną pracą świetlicy strzeleckiej,
2. bezpłatny udział w budowie boisk i strzelnic, domów strzeleckich szkół powszechnych, kościołów itp.
3. uprzątnięcie zaniedbanych placów publicznych i urządzanie na nich ogrodków, sadzenie drzew, pielęgnowanie ich i ochrona,
4. proponowanie wsi, zachęcanie jej i podejmowanie takich prac, jak: zbiórki kamieni z pól, przekopywanie ścieków na drogach, regulacja rzek, naprawa dróg i mostów, masowe zwalczanie szkodników zwierzęcych i roślinnych,
5. samopomoc koleżeńska wśród strzelców i strzelczyń z pododdziału (prace w polu i w domu około gospodarstwa),
6. zbiorowy udział pododdziału w walce z klęskami żywiołowymi (powódź, pożar i t. p.),
7. organizowanie zabaw dla dzieci i rodzin strzeleckich i biednych, święconego i choinki, umożliwianie korzystania młodzieży szkolnej ze świetlicy strzeleckiej w czasi odrabiania lekcyj,
8. zbiórki na cele państwowe i społeczne,
9. organizowanie konkursów czystości mieszkań i podwórzy oraz ogródków domowych — wśród członków i wśród ludności miejscowej,

10. opieka nad zabytkami historycznymi, mogiłami poległych w walkach o niepodległość i nad mogiłami zaniedbanymi,

11. opieka nad zwierzętami i ptakami,

12. współpraca z samorządem w podejmowanych przezeń pracach,

13. zwalczanie analfabetyzmu wśród członków i mieszkańców wsi,

14. przypominanie o obowiązku wykonania wszelkich powinności przez współobywateli wobec Państwa i samorządu,

15. zachęcanie ludności miejscowej do organizowania spółdzielni i zbiorowego zbytu swej wytwórczości,

16. zbiorowa pomoc pododdziału w życiu i pracy ludzi niezamożnych i starców.

Na koniec *uroczystości i obchody rocznic*, które organizować powinien pododdział strzelecki:

1. rozpoczęcie roku wyszkoleniowego,

2. pożegnanie poborowych odchodzących do wojska (na wiosnę i w jesieni),

3. obchód święta Niepodległości,

4. obchód rocznicy powstania listopadowego,

5. opłatek,

6. obchód rocznicy powstania styczniowego

7. imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,

8. imieniny Marszałka Śmigłego - Rydza,

9. Dzień Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,

10. święcone,

11. rocznica śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,

12. zakończenie roku wyszkoleniowego,

13. święto organizacyjne w dniu 6.VIII.

14. doroczne święto oddziałowe,

15. obchód regionalny (święto Kupały, sobótki, dożynki itp.).

Tyle w zakresie ogólnego programu oświatowo - wychowawczego dla pododdziału strzeleckiego na wsi, a z małymi zmianami — i dla miasta.

Znając go, przystąpić można do rozłożenia tego programu na cały rok wyszkoleniowy.

*J. O.*

# Budujmy szkoły

W ubiegłym roku, z racji nadchodzącego „Tygodnia Szkoły Powszechnej" pisaliśmy na tym miejscu, że armia i szkoła—to dwa najmocniejsze fundamenty, na których wspiera się państwo. Kto buduje szkoły, ten rzuca najszlachetniejsze ziarno, z którego wzrośnie powszechne oświecenie, a co zatym idzie, co raz większe uświadomienie narodu o ciążących na nim obowiązkach względem państwa. W nadsyłanych sprawozdanich często spotyka się, że strzelcy tu i owdzie przyczynili się do wzniesienia szkoły. To jest dobrze. Ale jeszcze lepiej będzie, jak z całych sił poprzemy akcję Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. A warte jest poparcia i ze względu na cel, który sobie już wyjaśniliśmy i ze względu na rezultaty, jakie Towarzystwo osiągnęło od czasu swego powstania, t. j. od roku 1933.

Otrzymaliśmy sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1936 i plan pracy na rok następny. Posłuchajmy, czego można dokonać rzetelną pracą, bez szumnych frazesów, bez trąbienia o swej działalności na lewo i na prawo i schylmy czoło przed tymi, co tego dokonali.

Do końca ub. roku wykończono 1062 budynki szkolne o ogólnej ilości 3.994 izb lekcyjnych, kosztem 8 milionów 435 tysięcy zł. Policzmy, ile to dzieci znalazło dzięki temu miejsce w szkole. W tym samym czasie wybudowano 598 mieszkań i 175 izb mieszkalnych dla nauczycieli w tych miejscowościach, gdzie gminy nie mogły ich zapewnić.

W samym roku 1936 wybudowano i oddano do użytku 357 budynków szkolnych o 1309 izbach lekcyjnych i 342 mieszkania nauczycielskie; rozpoczęto budowę 403 budynków. Razem wydana na ten cel 2 miliony 600 tys. złotych. Prócz tego, na urządzenia i pomoce szkolne wydano 115.557 zł.

W roku 1937 Towarzystwo zamierza wykończyć 506 budynków już rozpoczętych o 1610 izbach i 247 mieszkań nauczycielskich oraz rozpocząć lub prowadzić dalej budowę 811 budynków o 2845 izbach i 363 mieszkania.

Na pierwszy rzut oka widać, że na zrealizowanie tego planu potrzeba wielu milionów złotych. Skąd Towarzystwo ma brać te miliony. Czy może z kas państwowych? Na to nie trzeba Towarzystwa. Zaradczością, energią i przez poparcie członków ciuła się groszowe kwoty, z których powstają ogromne sumy. I tak: ze sprzedaży nalepek na książki szkolne uzyskano 495 tys. zł., za znaczki na świadectwa szkolne — 520 tys. zł., zeszłoroczny tydzień szkoły powszechnej dał 610 tys. zł., subwencje rządowe 112 tys. zł.; resztę składki członkowskie.

W jaki sposób my, strzelcy, możemy pomóc Towarzystwu w jego pracy? Sposobów znajdzie się dużo, tam gdzie jest wola i chęć współpracy. Przede wszystkim, każdy oddział Z. S. powinien być członkiem Towarzystwa (składka roczna wynosi zaledwie 2 złote); pomóc Towarzystwu w organizowaniu IV tygodnia szkoły powszechnej, który odbędzie się w dniach od od 2 do 10 października i, następnie, pomagać przy budowie szkół w swoich wsiach i miasteczkach, co zmniejszy znacznie koszty budowy. W każdym razie, nie może zabraknąć strzeleckich mundurów tam, gdzie się buduje Polska. To będzie najpiękniejsza lekcja wychowania obywatelskiego.

# Przed VI ogólno strzeleckimi zawodami w lekkiej atletyce

Ostatnie zawody lekkoatletyczne Z. S. odbyły się w Przemyślu w r. 1934. Obecne szóste z rzędu zawody odbędą się, jak już wielokrotnie donosiliśmy, w Lublinie. Według dotychczasowych danych zawody te będą zdaje się najliczniejsze, a po za tym będą też ostatnimi zawodami centralnymi Z. S., gdyż w myśl zarządzeń PUWF i PW nie należy urządzać zawodów centralnych w różnych gałęziach sportów w organizacjach PW, a dążyć do startu w zawodach ogólnopaństwowych. Nie odnosi się to naturalnie do takich gałęzi sportów jak marsze i strzelectwo, które winny być specjalnością naszej organizacji.

W zawodach obecnych ma startować około 300 zawodników i zawodniczek z okręgów i klubów sportowych Z. S. Liczba ta naturalnie zmaleje, bo życie jest silniejsze od papierowych zgłoszeń i nie jeden klub nie będzie miał w ostatniej chwili możności wysłania swych ludzi.

Obecnie odbyły się w niektórych okręgach eliminacje do zawodów lubelskich.

Według danych jakie doszły do naszej wiadomości spodziewać się można w poszczególnych konkurencjach następujących wyników.

W dziale strzelczyń w biegu 60 m. rekord Batiukówny nie zostanie napewno naruszony, gdyż mogła by to zrobić w tej chwili jedynie Walasiewiczówna. Najpoważniejszą kandydatką na zwycięstwo będzie tu prawdopodobnie Hieronimowa ze Śląską. W biegu 200 m. też Śląsk będzie górował. Bieg 800 m. może przypaść Warszawie o ile zawodniczki warszawskie ostatnimi czasy podciągnęły się lepiej w tej konkurencji. Nie wiemy nic w tej dziedzinie o Śląsku, gdyż nie znamy jego ostatnich wyników elimnacyjnych. Sztafety należą do najniepewniejszych konkurencyj mimo nieraz świetnego przygotowania. Dobrze w tej chwili biega i Warszawa i Kraków i Śląsk.

W rzutach rekord dysku Batiukówny, może pobić jedynie Cejzikowa ze Śląska, o ile ma prawo startu w zawodach Związku Strzeleckiego. Jest to znana zawodniczka o klasie międzynarodowej i nikt jej tutaj nie może zagrozić. W oszczepie słaby wynik Kraśnickiej z Wilna (24.34) został już wielokrotnie przekroczony i tu należy się spodziewać nowego rekordu. Zdobędzie go też pewnie Cejzikowa. Kula pójdzie zdaje się na Śląsk, skąd awizowano rzuty ponad 10 m., a rekord nasz wynosi 9.76 m.

Skok w dal nie będzie zagrożony i rekord Szybskiej z Przemyśla 4.88 m. zdaje się ostanie się nadal. W skoku w zwyż też nie widzimy nikogo ktoby przekroczył 145,5 cm., należące do Paliszewskiej Ireny z Będzina.

W zawodach strzelców może być więcej niespodzianek. Najwięcej może ich zgotować Śląsk, gdzie pracuje od dłuższego czasu cicho ale skutecznie trener Cejzik, jeden z najlepszych fachowców, specjalnie w rzutach i skokach.

Stumetrówki nikt poniżej 11 sek nie przebiegnie. Najlepszy sprinter Z. S. Dunecki przeszedł w szeregi zdaje się AZS poznańskiego i tam startuje. Inne wyniki o których tego roku słyszeliśmy nie schodzą poniżej 11 sek. Bieg 200 i 400 m. są dużymi niewiadomymi.

Na 800 m. będą poważne walki o tytuł mistrza. Pretendentów jest dużo. Najpoważniejsi Warszawa, Śląsk, Lublin. To samo można mniej więcej powiedzieć o 1500 m. Najciekawsze boie zostaną rozegrane w w biegach 3 km. z przeszkodami i 5 km. W tym pierwszym najpoważniejsze szanse ma mistrz polski, strzelec Flis z Lublina. W drugim Nowacki z Zakopanego walczył będzie z całą koalicją innych dobrych biegaczy. Najlepszy czas Nowackiego 15:33 osiągnięty tego roku nie zostanie napewno powtórzony, gdyż biegacz ten ostatnio przechodzi mocny spadek formy i szkoda, że kierownictwo sportowe oddziału Zakopanego nie daje mu przed mistrzostwami Z. S. należycie wypocząć. Tak Flis jak i Kramek z Lublina mogą mu zrobić przykrą niespodziankę, tym bardziej, że startują u siebie w domu. O chodach z powodu słabej formy Bieregowoja i początkach tego sportu u nas nie da się nic

*Ob. Nowacki z Sam. O. Z. S. Zakopane zwycięzca biegu na 800 i 5000 m. na zawodach Z. S. w Krakowie.*

konkretnego powiedzieć. W każdym razie jest sporo nowych zawodników i ci będą mieli coś do powiedzenia. Największą niespodziankę może tu zrobić Janowa Dolina, która zdaje się przyczaiła się na tą konkurencję. Na 10 km. powinien paść rekord Z. S., na 25 km. czasy winny paść poniżej 2:15 o ile szosa będzie dobra.

W rzutach Śląsk bierze mistrzostwo w cuglach. Praskiemu, najlepszemu miotaczowi Śląska, nie może nikt zagrozić. Ma on teraz nieco słabsze wyniki. W każdym razie wystarczy mu w kuli na tytuł mistrzowski 14 m., a w dysku 40 z hakiem? Co do oszczepu nie typujemy nikogo. Materiału dobrego w tej konkurencji jest dużo, ale mało jest wybranych, którzyby się w tej ciężkiej dziedzinie uczciwie do treningu przyłożyli W Warszawie jakiś zawodnik pierwszy raz rzucający oszczepem rzucił 45 m. Człowiek ten ma niezawodnie dane na dobrego oszczepnika!

W skoku w dal ma coś do powiedzenia Warszawa o ile startował będzie Sikorski z Fortu Bema. W skoku w zwyż walka stoczy się między zdaje się Lublinem, Krakowem i Śląskiem. O tyczce i sztafetach trudno coć konkretnego powiedzieć. Wszystko przemawia za Śląskiem, że te dwie konkurencje wygra.

*Drużyna sportowa Z. S. Nowy Sącz, która zdobyła mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.*

Oprawa zawodów będzie wyjątkowo uroczysta. Protektorat nad zawodami przyjęli wojewoda lubelski i dowódca korpusu gen. Smorawiński. Po za tym duże zainteresowanie zawodami wykazuje płk. Klementowski, kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Doskonała reklama zawodów na terenie Lublina każe przewidywać, że na zawody przybędzie sporo widzów.

*M. K.*

ST. SMOLEŃSKI

# *CENNY WKŁAD WSI ORAWSKIEJ DO SKARBCA KULTURY NARODOWEJ*

*(Korespondencja własna „Strzelca")*

*Zubrzyca Górna na Orawie, we wrześniu.*

*W rozległej dolinie, wspinającej się na południowe zbocza Babiej Góry, leży wieś Zubrzyca Górna. Nieopodal przebiega granica czesko - słowacka, za którą pozostał niemały szmat ziemi, zamieszkałej przez Polaków. Niewielki bowiem tylko skrawek pięknej Orawy przypadł nam w udziale, chociaż to kraina od wieków ściśle związana z Rzeczpospolitą, co niejednokrotnie czynnie potwierdzała patriotyczna ludność tamtejsza.*

*Zubrzycę Górną, jak i inne wsie okoliczne po obu stronach granicy, zamieszkują górale, których życie i odwieczne obyczaje przypominają żywo ludność sąsiedniego Podhala.*

*Idąc z Czarnego Dunajca, jednego z głównych ośrodków krainy podhalańskiej, dochodzimy przez wieś Piekielnik do Jabłonki miasteczka, będącego od dawna żywym ogniskiem życia narodowego na Orawie. Tutaj już przed wojną uświadamiał narodowo górali ks. Machay z gronem dzielnych działaczy miejscowych.*

*Z Jabłonki, położonej malowniczo na rozległych wzgórzach, ruszamy dalej ku Babiej Górze, dźwigającej wysoko ku niebu swe potężne cielsko. Nieźle, początkowo utrzymana droga prowadzi nas ku wciśniętej w dolinę Zubrzycy Górnej. Warto odwiedzić tę długim sznurem chałup rozciągniętą wieś nie tylko, by poznać życie orawskich górali, ale aby obejrzeć na miejscu jeden z pomników, świadczących naocznie jak żywy i wybitnie patriotyczny jest stosunek tamtejszej ludności do Państwa.*

*Oto bowiem przedstawiciele jednego z najstarszych rodów góralskich, osiadłych od paru wieków w Zubrzycy Górnej, ofiarowali Państwu swą zabytkową zagrodę, zwaną szeroko w okolicy pod nazwą „dworku Moniaków".*

*Starodawna sadyba góralska, jeden z piękniejszych zabytków miejscowego budownictwa drewnianego, zostanie — zgodnie z wolą hojnych ofiarodawców — przekształcona na muzeum regionalne ziemi orawskiej. Trudno nie przyklasnąć tak pięknemu gestowi, świadczą-*

cemu najwyraźniej, jak wysoko cenią przedstawiciele wsi polskiej wartości kulturalne.

Fakt ten jest tym cenniejszy, że ma miejsce na rubieżach Rzeczypospolitej, i na ziemi, która przez długi okres czasu utraciła bezpośrednią łączność polityczną z ojczyzną.

Na miejscu w Zubrzycy nie potrzeba się długo rozpytywać o drogę do „dworku Moniaków". Każdy mieszkaniec wsi zna doskonale to starodawne osiedle i już dzisiaj szczyci się posiadaniem przyszłego muzeum regionalnego, chociaż akt zapisu sadyby na rzecz Państwa zawarty został zaledwie przed kilkunastu dniami.

W środku wsi, rozciągniętej na przestrzeni paru kilometrów — niespodzianka. Oto kamienista, pełna zdradzieckich wybojów droga, podmywana przez płynący obok bystry potok, przekształca się znagła w prostą i porządnie wykończoną szosę. To dzieło batalionu junaków, których Komenda Junackich Hufców Pracy rzuciła aż pod Babią Górę.

Junacy, przebywający w Zubrzycy od maja, imponują powszechnie swą postawą, karnością i dyscypliną. Łatwo to zrozumieć, gdy się weźmie pod uwagę, że batalion junacki składa się nieomal wyłącznie z młodych ale już odpowiednio przeszkolonych członków Związku Strzeleckiego.

Kadra instruktorska — to też w większości stara brać strzelecka, prowadząca od dawna pracę na terenie Górnego Śląska.

W szeregach junackich nietrudno też odnaleźć pełne składy poszczególnych Oddziałów.

Jasne jest, że w tych warunkach panuje wśród strzelców - junaków atmosfera prawdziwej przyjaźni i koleżeństwa.

Idąc w górę, ku dworkowi Moniaków, mijam konpanię junacką przy pracy. W ręku kilkuset młodych chłopców migoczą ciężkie kilofy i lśniące ostrza łopat. Widać wyraźnie, jak kręta górska droga przekształca się w równą nowoczesną szosę.

Przysięga strzelców-junaków w Zubrzycy Górnej.

Wdaję się w rozmowę z junakami. Okazuje się, że weseli młodzieńcy, o czerstwym i zuchowatym wyglądzie pochodzą przeważnie z Górnego Śląska. Większość z nich — to synowie górników i robotników fabrycznych, członkowie Związku Strzeleckiego. Pobyt w Junackich Hufcach Pracy chwalą sobie nad miarę. Nic dziwnego. Niewesołe było życie bez pracy. Dziś to jest inaczej. Widzą, że pamięta o nich Państwo, dbające o dostarczenie im pracy. „Przecież nam w domu nie było tak dobrze jak tutaj" — słyszę ożywione głosy junaków.

„Wiecie, panie, — mówią do mnie mieszkańcy Zubrzycy — nasi chłopcy to się od tych junaków uczą jak trzeba pracować, żeby się robota w ręku paliła, a jednocześnie żeby być wesołym i zadowolonym... „Udali się setnie mili goście Zubrzycy — nie ma co mówić.

Raźnie się idzie po szosie, pięknym dziele rąk junackich. Jeszcze kilkaset metrów boczną drogą i oto stoję już w starodawnym obejściu rodu Moniaków.

Nie nadarmo przylgnęła doń nazwa dworu. Zabudowania gospodarskie stoją w sporym kwadracie. W głębi rozsiadła się szeroko i dostojnie typowa chata góralska, zbudowana z pociemniałych od starości „płazów" smrekowych. Ogromny spadzisty dach lśni świeżością nowych gontów. Z obu stron ocieniają dom doprawdy olbrzymie, zwłaszcza jak na okolicę podgórską, drzewa. Kilkaset lat musiało przepłynąć nad koronami wspaniałych topól i jesionów, w których cieniu wychowało się już niejedno pokolenie dziedziców gospodarstwa.

Z obu stron chaty ciągną się zabudowania gospodarskie. Tęgo trzyma się stodoła staruszka, choć ją wybudowano w r. 1814. Czwarty bok kwadratu zamyka długi budynek, mieszczący stajnię i oborę.

Na moje powitanie wyskakują najpierw dwa wesołe czarne psy, łasząc się ze skomleniem. W ozdobnych drzwiach chaty ukazuje się postać starszej kobiety. Czerstwa twarz, bystro patrzące oczy, wiejska chustka, zawiązana starannie na siwych włosach.

Przedstawiam się p. Joannie Wilczkowej, obecnej współdziedziczce, razem z bratem — p. Aleksandrem Łaciakiem, sarej sadyby Moniaków.

Zaproszony gościnnie wchodzę do wnętrza. Z obszernej sieni prowadzą drzwi na lewo. Znajduję się w małym alkierzu. Odrazu moją uwagę zwraca piękny obraz na szkle, wyobrażający św. Apolonię. W oszklonym kredensie stoi stare szkło, mające „tylko" sto pięćdziesiąt lat. Biorę do ręki żelazne szczypce, służące do domowego wypieku opłatków. Wśród wyrytego na metalu wzoru odnajduję datę: 1749. Przyrząd ten — jak słyszę — służy gospodarzom po dziś dzień.

Z alkierza przechodzę do dużej „świetlicy". Na ścianach wiszą stare obrazy, pociemniałe sztychy, malowane talerze. Tymczasem zjawia się i brat p. Wilczkowej, — p. Łaciak.

Widząc moje zainteresowanie zabytkami przeszłości, tak pieczołowicie prze-

chowywanymi przez potomków (po kądzieli) rodziny Moniaków, demonstruje mi największe skarby rodzinne.

W prostej chacie góralskiej, na pociemniałym ze starości jaworowym stole, rozkłada p. Łaciak potężny plik dokumentów.

„Proszę, niech pan patrzy" — mówi do mnie. I oto przed oczyma mymi rozkłada olbrzymi akt, spisany na pergaminie w języku łacińskim. Wynika z tego dokumentu, spisanego w kancelarii królewskiej, że w r. 1674 nadano za zasługi wojenne na wieczną własność sołtysowi w Zubrzycy Górnej, Mateuszowi Moniakowi, grunta w tejże wsi.

Inne współczesne dokumenty, wszystkie spisane na pergaminie i opatrzone olbrzymimi pieczęciami z wosku, potwierdzają i umacniają nadanie królewskie.

Obecni właściciele sadyby Moniaków.

Z prawdziwym wzruszeniem biorę do rąk pożółkły papier. To oryginalny testament dzielnego sołtysta, Matuesza Moniaka. Czytam szacowny dokument, napisany pięknym językiem staropolskim w r. 1678. „Jan, Mateusz Moniak, będąc złożony z woli Pana Boga Wszechmogącego chorobą, pamiętając na ostatni kres żywota swego, wiedząc, że każdy człowiek podstąpić musi koniec żywota swoiego, przyzwawszy kapłana w dom a uczyniwszy przed nim rachunek grzechów moich i uspokoiwszy sumienie moie, taki porządek i disposicią dóbr moich czynię...".

Przez niziutkie drzwi, zginając się nieomal do pasa, dostaję się do niewielkiej „komnaty". Na podłodze i półkach leży kilkaset książek: polskich, łacińskich, niemieckich, węgierskich. Od wieków musiał ród Moniaków szanować słowo pisane.

Otwieram jedną ze starych książek, pozbawioną niestety karty tytułowej. Czytam: „Oczy niedźwiedzie wyłupione i na lewym ramieniu położone, paroksyzm uśmierzają..." Kto wie, czy w XVII wieku, gdy tę książkę napisano, oczy niedźwiedzie nie miały doprawdy tak cudownych własności?...

Powałę świetlicy podtrzymuje rzeźbiony sosręb, potężna belka smrekowa. Umieszczony na niej w języku łacińskim napis głosi, że „Przy pomocy Najwyższego i zabiegliwości pana Marcina Moniaka wybudowano to dzieło w r. 1784, w miesiącu lipcu". Nie ma co, ładny jest wiek tej chałupy.

Z prawej strony sieni znajduje się obszerna izba kuchenna. Gospodarze pokazują mi w poszyciu dachu stary otwór dymny, z czasów, gdy dom był jeszcze kurny. Nazywa się to po orawsku „woźnica".

Temu, że dom był pierwotnie przez sto lat kurny

Dom postawiony przez Marcina Moniaka w r. 1784.

*przypisuje p. Wilczkowa jego doskonałą konserwację. Rzeczywiście — olbrzymie płazy świerkowe, łączone „na zrąb", nie noszą na sobie najmniejszych znamion wieku. Ich ciemne lśniące powierzchnie wyglądają tak świeżo, że można śmiało sądzić, że przetrwają jeszcze drugie tyle lat.*

*Zarówno p. Wilczkowa jak i jej brat p. Łaciak nie posiadają żyjących dzieci. Nie chcąc aby szacowne pamiątki starego rodu dostały się do rąk, któreby nie umiały ich należycie uszanować, ofiarowali przed paru tygodniami cały dworek, wraz z wszystkimi dokumentami, i pełnym urządzeniem na wieczyste posiadanie Państwu.*

*Dworek Moniaków przekształcony zostanie w przyszłości na muzeum regionalne ziemi Orawskiej. Już dzisiaj nie brak w nim cennych i pięknych zbiorów.*

*Opuszczając po parogodzinnym pobycie progi niezwykle gościnnego dworku nie mogłem się powstrzymać od wyrażenia gospodarzom nie tylko wyrazów podzięki i uznania, ale i od myśli, że może ten piękny przykład znajdzie dalszych naśladowców na wsi polskiej.*

# *PAMIĘTAJ O NIEWIDOMYCH*

*Tysiące niewidomych w Polsce potrzebuje pomocy społeczeństwa, ofiarnej, zbiorowej pomocy wszystkich. Pomoc ta nie jest bezpłodna. — Niewidomy może i powinien być pożyteczny, może i powinien pracować, mieć obowiązki do spełnienia i zadowolenie z wypełnionego obowiązku.*

*Do takiej pracy trzeba niewidomego przygotować, trzeba mu dać możność zdobycia wykształcenia ogólnego i fachowego, aby mógł być pożyteczny, czy to jako nauczyciel innych niewidomych, muzyk, stroiciel, masażysta, czy rzemieślnik: koszykarz, szczotkarz, introligator i t. d. Wiele jest zawodów dostępnycch dla niewidomych i umieją oni pracować nie gorzej niż widzący.*

*Obowiązkiem społeczeństwa widzących jest zapewnić niewidomym możność pracy. To właśnie jest jednym z zadań Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, które w dniach 19 i 20 września na terenie całej Polski przeprowadzi zbiórkę na niewidomych.*

*Niech każdy z nas złoży ofiarę, jaką może, a nie tylko spełni w ten sposób czyn humanitarny wobec nieszczęśliwych, ale da również dowód uświadomienia społecznego.*

*Adres Towarzystwa Opieki na Ociemniałymi: Warszawa — Wolność 4, tel. 11-85-36. Zakłady i Patronaty: Warszawa — Laski — Chorzów — Poznań — Wilno — Kraków. P. K. O. 13777.*

## KURSY MĘSKIE NA UNIWERSYTETACH WIEJSKICH

W połowie października r. b. rozpoczynają pracę męskie kursy na uniwersytetach wiejskich w Głuchowie, Szycach i Grzędzie, prowadzonych przez Towarzystwo „Przodownik Wiejski".

Na kursy przyjmowani są kandydaci którzy: a) ukończyli 18 lat życia, b) posiadają ukończoną szkołę powszechną lub równorzędne wykształcenie domowe, względnie ukończoną niższą szkołę rolniczą lub gospodarczą, c) mogą wykazać się należeniem do którejś z wiejskich organizacyj społecznych, pierwszeństwo mają kandydaci organizacyj młodzieżowych.

Nauka na kursie jest bezpłatna, jedynie koszta utrzymania w internacie wynoszą za cały czas, to jest od 15 października r. b. do końca lutego 1938 r. zł. 120, oraz koszta organizowanych wycieczek i zwiedzań zł. 10, razem koszta pobytu na kursie wyniosą zł. 130, płatne z góry w kasie Uniwersytetu.

Celem umożliwienia udziału w pracach kursu kandydatom, opłacającym koszta z własnych funduszów, Kierownictwa Uniwersytetów rozkładają należność na raty miesięczne po zł. 35, płatne również z góry.

Podania o przyjęcie na kurs należy kierować pod adresem wybranego uniwersytetu bezpośrednio, lub za pośrednictwem swej organizacji, najpóźniej do dnia 1 października r. b.

Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) zaświadczenie organizacji delegującej, 3) zobowiązanie osób względnie instytucji przyjmującej na siebie obowiązek regulowania należności za pobyt kandydata na kursie.

Podania należy adresować: 1) Uniwersytet Wiejski im. Wł. Orkana w Szycach, poczta Modlnica koło Krakowa, lub 2) Mazowiecki Uniwersytet Wiejski im. Adama Skwarczyńskiego w Głuchowie, poczta Głuchów Skierniewicki, lub 3) Uniwersytet Wiejski w Grzędzie, poczta Kulików koło Lwowa.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce „Strzelca", należy wpłacić zaległą prenumeratę na konto P. K. O. 14.785**

*PRZYSŁOWIA NA WRZESIEŃ:*

*Pogodnie na Nikodema — cztery niedziele deszczów nie ma.*

*Gdy noc jasna na Michała — to nastąpi zima trwała.*

*Kto w jesieni bydląt nie tuczy, ten je w zimie dźwiga, a na wiosnę wywłóczy.*

## WYSTAWA-POKAZ PRAC P. R.

Jesień zamyka roczny okres pracy rolnika, płacąc za trudy płodami uprawianej ziemi. Po ostatnich wykopkach kończy się także rok wyszkoleniowy peerowca. W miesiącu październiku i listopadzie — jak Polska długa i szeroka, gdzie tylko istnieją zespoły przysposobienia rolniczego — odbędą się wystawy-pokazy P. R.

Młodzież wiejska Związku Strzeleckiego, biorąca udział w akcji P. R. staje do egzaminu z poniesionego wysiłku nad zdobyciem fachowej wiedzy rolniczej. Wystawa bowiem prac przysposobienia rolniczego ma ilustrować ich całoroczny dorobek w postaci eksponatów roślinnych wyprodukowanych na poletku i wyhodowanych zwierząt domowych, — odbywający się egzamin teoretyczny ma z jednej strony dać obraz poziomu ich wiadomości fachowych, z drugiej umożliwić im przejście na wyższy stopień sprawności rolniczej.

Jakkolwiek wystawa odgrywa ważną rolę w życiu peerowca, to jej znaczenie nie kończy się na tym co wyżej powiedziano, lecz polega przede wszystkim na propagandzie ideii peerowskiej wśród szerokich mas społeczeństwa zarówno ze wsi jak i z miasta.

Cóż zatym należy zrobić aby wystawa spełniła swoje zadanie? Roboty jest całe mnóstwo— jeśli weźmiemy pod uwagę, że wystawa nie jest wyłącznie jakimś dorywczym pokazem marchwi lub buraków lecz posiada charakter dorocznego święta młodzieży wiejskiej, częstokroć połączonego z dożynkami, inscenizacjami, zabawą i t. p.

Dlatego na długo przed wystawą trzeba wiele spraw obmyśleć i przygotować. Dla ułatwienia tego zadania tworzy się Komitet Wystawowy. W skład Komitetu wchodzą co światlejsi gospodarze, z Kółka rolniczego, miejscowi fachowcy rolnicy, oraz ludzie pracujący na wsi, lub związani z nią z racji piastowanego urzędu. Zadanie Komitetu polega na ustaleniu czasu i miejsca wystawy, co powinno być możliwie jak najwcześniej podane zespołom do wiadomości, aby się mogły odpowiednio do wystawy przygotować. Następnie Komitet musi się postarać o lokal w którym pomieściły by się swobodnie eksponaty, przywiezione przez konkursistów. Wystawę można również urządzać pod gołym niebiem, ale wtedy trzeba się liczyć z deszczem, o który w jesieni nie trudno. Do ważnych prac Komitetu należy także postaranie się o nagrody dla najlepszych zespołów i uczniów, jak również zaproszenie przedstawicieli władz powiatowych, wojskowych, samorządowych, instytucji i organizacji na uroczystości wystawowe. Wreszcie, Komitet, nie może zapomnieć o reklamie wystawy.

Chociaż czynności Komitetu należą do podstawowych, to jednak jest ich niewiele w porównaniu z ilością prac uczestników przysposobienia rolniczego. Bodaj najwięcej pracy na was czeka peerowcy. Tak więc jeszcze, przed wyjazdem na wystawę, przed egzaminem trzeba sobie przypomnieć to wszystko czego się w ciągu roku uczyło, aby dobrze odpowiadać na egzaminie. Nie sprawi on wielkiego kłopotu tym którzy cały rok pracowali. Jeśli wszystko w dzienniczku w porządku, czarne na białym wypisane, samokształcenie było rzetelnie przeprowadzone, robota w polu była uczciwa i ambitna to i egzamin jest prostą formalnością.

Najwięcej czeka was pracy w związku z uroczystościami wystawowymi. Trzeba bowiem będzie przygotować inscenizację, a jeśli nie ma pod ręką gotowego scenariusza to go napisać, przygotować tańce, śpiewki ludowe, kapelę, — zrobić próby. Wszystko to wymaga wiele czasu i zachodów. Dlatego dla ułatwienia zadania każdy zespół wykonuje tylko część programu. Na tym jednak nie koniec. Musicie jeszcze pomyśleć o ozdobieniu lokalu wystawowego własnym pomysłem i środkami, a więc wyrobami samodziałowymi, kwieciem, zielenią. Dla odróżnienia stoisk trzeba przygotować jednakowej wielkosci kartony z wypisanym czytelnie nazwiskiem wy-

stawcy, ilością plonu zebranego z poletka w przeliczeniu na 1 ha. Na kartonach większych przeznaczonych dla zespołów wypiszecie nazwę organizacji do której zespół należy, miejscowość i stopień sprawności. Nie zapominajcie przed wystawą ostatecznie wypełnić dzienniczek konkursowy, poczynić obliczenia końcowe i przywieść protokuł zamknięć. Te pisane dowody pracy trzeba położyć przy stoiskach aby były dostępne dla zwiedzających.

Poza najlepszymi zdrowymi okazami jakie przywieziecie na wystawę trzeba także wystawić i te które uległy chorobie na poletku. Kilka sztuk wystarczy, byleby choroby tych roślin były dokładnie opisane, a zwiedzający mogli się z nimi zapoznać. Poza tym na dobrze zorganizowanej wystawie znajdą się: pochodne produktów peerowskich więc, płótno, wełna i t. p. oraz wykresy, fotogarfie, plany ogródków kwiatowych, poza tym modele klatek na króliki, poidełek, chlewków, karmidełek a także narzędzia rolnicze stosowane przez peerowców przy uprawie jak opielaczki, strzemiączka, głębosze i znaczki. Na Wystawie nie powinno również zabraknąć stoiska z pomocami naukowymi z których korzystaliście podczas prac teoretycznych, samokształcenia. Niech goście zobaczą jak wygląda biblioteczka P. R., Korespondencyjne Kursy Staszica, czasopisma i t. p.

Oczywiście będziecie mieli bardzo dużo roboty z przygotowaniem tego wszystkiego na wystawę. Jest to jednak doroczne wasze święto, jedyna okazja do pochwalenia się swoimi wynikami pracy, pokazania się na scenie, zdobycia wyższej sprawności P. R., otrzymania nagrody.

Pojedziecie na wystawę może z lękiem i nieśmiałą nadzieją, a wracać będziecie z weselem i nowym zapasem sił do pracy. Bo wystawa otworzy wam oczy na wiele nieznanych zagadnień i nie jednego nauczy. Nauczy ona także niejednego ze zwiedzających. Starzy ludzie częstokroć za przykładem peerowców stosują nowe sposoby gospodarowania. W wielu okolicach P. R. wprowadziło zdawna nieuprawianą seradelę,

*Grupa peerowców Jugosłowian.*

*Jugosłowianie od lat kilku prowadzą na szeroką skalę prace p. r., wzorując się na zdobyczach polskich.*

soię, topinambur, kukurydzę, proso tureckie, a nawet buraki pastewne.

Kończąc tych kilka słów o wystawach-pokazach P. R., życzymy aby i w tym roku rozszerzały wszędy idee peerowskie, zdobywania wiedzy rolniczej przez młodzież wiejską. Aby przez tę wiedzę pomnażało się dobro obywateli Polski a tym samym bogactwo całego Narodu.

*L. J.*

## *KONKURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO NA OPISANIE PRZEBIEGU ZBIÓRKI INFORMACYJNEJ.*

*W 25 numerze „Strzelca" z dn. 4.VIII 1937 r. został ogłoszony konkurs na najlepsze opisanie zbiórki informacyjnej o przysposobieniu rolniczym. Dla przypomnienia podajemy warunki konkursu:*

*1) Zbiórka winna się odbyć w/g podanego programu (patrz Nr. 26 „Strzelca" str. 11, lub „Dziennik Zarządzeń i Rozkazów" Komendy Głównej i Zarządu Nr. 9 z dn. 1/VII 37 r.) przed ostatecznym terminem zgłoszeń do P. R. oznaczonym przez Pow. Komitety do Spraw Młodzieży Wiejskiej.*

*2) Opis ma być krótki, prócz pkt. 2 i pkt. 5, których wykonanie winno być szczegółowo podane.*

*3) Do konkrusu mogą przystępować członkowie pododdziałów (oddziałów) wiejskich Zw. Strzel. z tym, że obok dokładnie i czytelnie podanego adresu, przy nazwisku, podadzą stopień i funkcję w Zw. Strzel. oraz wykształcenie.*

*4) Opisy mogą być nadsyłane najpóźniej do dnia 15 października:*

*Równocześnie z rozstrzygnięciem konkursu zostaną rozesłane nagrody za najlepiej wykonaną i opisaną zbiórkę informacyjną. Redakcja „Strzelca" przyzna 12 nagród, pierwszą nagrodą będzie biblioteczka P. R. dla najlepszego od-*

*działu Z. S. lub zespołu P. R. Z. S., na dalsze nagrody złożą się książki z biblioteki P. R., przy czym nazwiska zdobywców nagród będą drukowane w „Strzelcu" do 24 miejsca włącznie.*

*Redakcja zastrzega sobie całkowite prawo do nadesłanych opisów.*

*Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Strzelca", Warszawa, Myśliwiecka 3 z dopiskiem na kopercie „Konkurs Przysposobienia Rolniczego".*

*Dla orientacji podajemy program zbiórki informacyjnej o przysp. roln., który zależnie od miejscowych możlwości może być w całości lub częściowo przyjęty.*

*1) Śpiew (jedna lub dwie piosenki ludowe).*

*2) Inscenizacja (np. „Praca strzelców na roli", „Żywią i bronią", „„Na wiejską nutę" w układzie kogoś z oddziału).*

*3) Pogadanka o P. R. (informacje fachowe — co to jest P. R. i jakie daje korzyści — omówi prelegent ref. P. R. Z. S. lub zaproszony instruktor).*

*4) Rozważenie — wspólnie ze słuchaczami — czy w miejscowych warunkach istnieje możliwość zapoczątkowania, względnie dalszego rozwoju P. R.*

*5) Pogadanka na temat — przysp. roln. jako gotowość gospodarcza rolników na wypadek wojny. (Prelegent, komendant lub referent W. Ob.).*

*7) Wypełnienie odpowiednich formularzy zgłoszeń do P. R. (niezależnie od tego może się odbyć ceremonia wpisywania się członków przysp. roln. na osobnej tablicy zawieszonej w świetlicy).*

*8) Zakończenie (raport członków P. R. o zapisaniu się do P. R., przy meldowaniu się trzeba podać stopień sprawności P. R. i temat).*

## SÓL DO KISZONEK

Doświadczonemu rolnikowi nie trzeba tłumaczyć czym są kiszonki w żywieniu zimowym — to też we wrześniu i w październiku stara się przygotować jaknajwięcej tej bezcennej w zimie paszy. Nie każdy jednak, może wie, że kiszonki są o wiele trwalsze, lepsze i chętniej jadane, jeżeli dodaje się do nich trochę soli, cukru i drożdży, które przyśpieszają fermentację i wpływają na jednolite przekiszenie całej masy. Najlepsze kiszonki otrzymamy, biorąc na 100 kg. przygotowanej do kiszenia masy — 2 gramy cukru, 2 gramy drożdży i 60 gramów soli, które przed użyciem rozpuścić należy w pół litrze chudego mleka.

Do przygotowania kiszonek najlepiej brać sól tak zwaną bydlęcą, tę samą, jakiej używamy do solenia siana i którą solimy pożywienie w korycie. Jest to sól czerwona, zabarwiona kolkotarem, który jednak w najmniejszym stopniu nie wpływa ujemnie ani na konserwację siana, ani na przygotowanie kiszonek. Wszystkie przesądy w tym kierunku należy jak najenergiczniej zwalczać. Kolkorat jest środkiem, używanym w całej Europie do skażania soli bydlęcej. I właśnie w krajach, gdzie przygotowanie kiszonek jest tak rozpowszechnione a wymagania, stawiane kiszonkom, są bardzo wysokie — używa się do kiszonek sól, skażoną kolkotarem.

Zwracamy na to szczególną uwagę naszych czytelników, nie raz bowiem słyszy się narzekania, że przy ograniczonej ilości soli kruchowej, niepodobna solić siana ani przygotowywać kiszonek. Otóż sól kruchowa do tych celów się nie nadaje. Jest przeznaczona i powinna być używana tylko i wyłącznie na lizanki. Jedyna sól do konserwacji paszy — to sól mielona. Po 5 i pół grosza, tak zwana sól bydlęca czerwona, albo zwykła sól jadalna. Nie widzimy jednak potrzeby używać soli droższej, skoro równie dobrze użyć można sól tańszą.

### WARTO POSŁUCHAĆ

*Dnia 26 września r. b. o godz. 15 m. 45* p. Marian Krawczyk, ministerialny wizytator szkół wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia w ramach audycji dla wsi pogadankę pod tytułem: *„Potrzeby wychowania fizycznego wsi".*

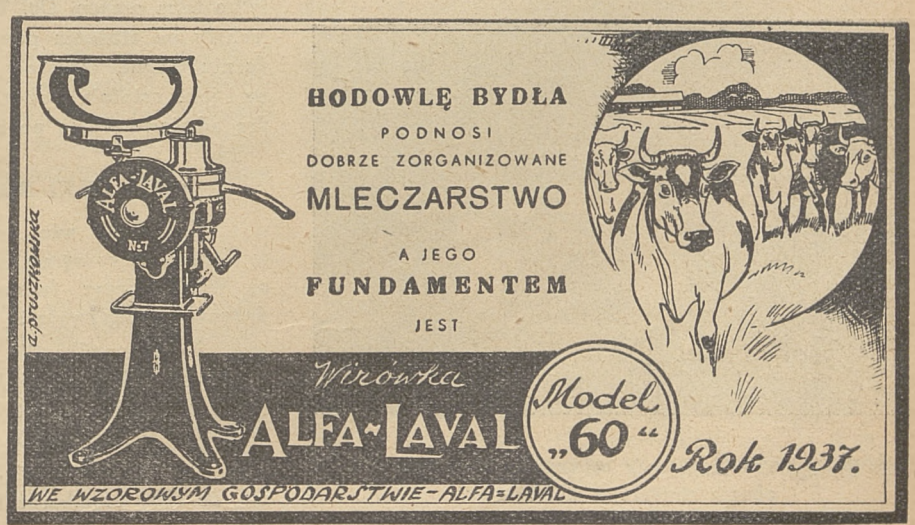

## *PREZES I KOMENDANT GŁÓWNY Z. S. U PANA PREMIERA.*

*Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dn. 7 b. m. Prezesa Zw. Strzel. ob. Fr. Paschalskiego oraz Komendanta Głównego Z. S. ob. ppłk. M. Frydrycha.*

### OBÓZ ZEŃSKI W ROZEWIU.

Na pięknym terenie P. W. i W. F. D. O. K. VII. w Rozewiu, zorganizowano obóz dla strzelczyń z okręgu VII i VIII. D. 28.VII. przybyła Komendantka Obozu wraz z kadrą administracyjną, a dnia 30 zjechała się i kadra instruktorska. Po należytym wypoczynku odbyła się odprawa na której rozpracowano programy, regulaminy i instrukcję obozową. 1 sierpnia od wczesnego ranka, zaczęły przybywać uczestniczki. Do wieczora przybyły wszystkie a było ich 130. W tym samym dniu podzielono je na poszczególne kursy, kompanie, plutony i drużyny. Na obozie przeprowadzono dwa rodzaje kursów. Kurs przysp. Og. Wojsk. 40 uczestniczek i kurs w. f. (Orląt)— 90 uczestniczek; w tej liczbie mieściła się drużyna junaczek, przechodząc wyszkolenie o programie w. f.

Rozpoczęły się zajęcia normalne na obozie. O godz. 6 już rozbrzmiewał obóz modlitwą poranną, po której następował marsz na gimnastykę. Po gimnastyce sprzątanie, mycie się, poczym przemarsz na plac zbiórek pod maszt, gdzie odbywało się podniesienie flagi, która przez cały dzień powiewała dając znać, że na obozie wre praca. Potem śniadanie, po śniadaniu zajęcia do godz. 11.30, a od 11.30 do 13 coś, co było najprzyjemniejszym, to kąpiel w morzu i pływanie, poczym jadło się obiad z wilczym apetytem, a na deser pomarańcze! Codziennie po 3 pomarańcze na deser i po 3 na podwieczorek! Nie do uwierzenia — a jednak tak było. Komenda wystarała się o te„ witaminy" dla dziewcząt. Na zajęciach upływał czas do godz. 18. Od godz. 18 już był czas wolny, kolacja, przygotowanie do ogniska, a więc zbieranie chrustu, przygotowanie ostateczne piosenek, inscenizacji i t. p. O godz. 20 Komendantka rozpalała duże ognisko, do którego strzelczynie pięknymi popisami zwabiały coraz więcej gości.

Ognisko, które stało się silną nicią łączącą obóz z miejscowym społeczeństwem, kończyło się odśpiewaniem modlitwy wieczornej przez uczestniczki obozu i gości, poczym opuszczano flagę i na obozie zapanowywał spokój, a sen po pracowitym dniu utulał rychło obozowniczki.

W niedzielę obóz chodził na mszę św. do Jastrzębiej Góry oddalonej o 3 kilometry od Rozewia, gdzie śpiewano piękne pieśni w czasie nabożeństwa zanosząc dziękczynienie Stwórcy za zesłaną piękną pogodę przez czas trwania obozu.

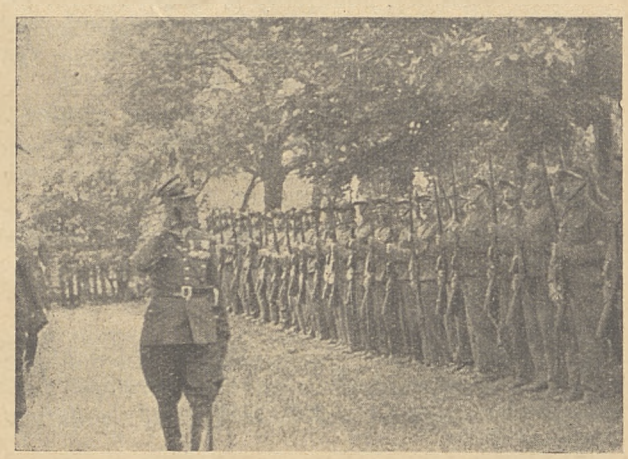

*Płk. Kotowicz przed frontem kompanii strzeleckiej w czasie uroczystości poświęcenia domu Z. S. w Brześcianach.*

Szybko płynie czas na obozie, to też nie wiadomo kiedy nadszedł 20 sierpień w tym dniu orlęta żegnane czule i serdecznie przez Komendantkę i kadrę instruktorską opuszczały z żalem obóz. Dzień ten był przeznaczony na zwiedzanie Gdyni, z czego orlęta niezmiernie się cieszyły. Z Gdyni rozjechały się do swoich domów. Pozostał tylko kurs przysp. Og. Wojsk. którego uczestniczki wyjechały po złożeniu przyrzeczenia strzeleckiego i zwiedzeniu Gdyni. Wreszcie wyjechała kadra instruktorska, no i jako ostatnia z obozu wyjechała Komendantka z kadrą administracyjną po zlikwidowaniu należytym obozu.

*Wykład „pierwszej pomocy w nagłych wypadkach" na obozie strzelczyń w Rozewiu.*

### MECZ PIŁKI NOŻNEJ W TARNOPOLU.

Dn. 22 ub. mies., sekcja piłkarska KS. Zw. Strzel. w Tarnopolu rozegrała mecz towarzyski z II-gą drużyną WCKS Kresy (wzmocnioną 7-miu graczami I-szej dużyny), przegrywającej w stsounku 1:9 (0:5).

Należy podkreślić, że WCKS Kresy tylko dzięki dziwnemu „zbiegowi okoliczności" nie weszły do Ligi Okręgowej LOZPN, zaś Strzelcy dopiero w tym roku weszli do kl. B LOZPN.

Nic więc dziwnego, że padło tyle bramek, zwłaszcza, że obaj bramkarze KSZS — to pomocnicy, którzy

*Oddział żeński Z. S. w Częstochowie odwiedziły działaczki rumuńskie w drodze powrotnej z obozu strzeleckiego w Kozienicach.*

występowali w zastępstwie chorego bramkarza. Przytem KSZS wystąpił z 4 rezerwowymi.

Do niskiego poziomu meczu dostosował się sędzia p. Celler, wykazujący braki w ocenie spalonych, nastrzelonych rąk i gry ciałem.

Bezpośrednio po meczu powyższym junjorzy KSZS rozegrali swój pierwszy mecz o mistrzostwo z junjorami Jehudy, wygrywając w stosunku 4:2 (3:1), ujawniając dobrą kondycję fizyczną, znaczny zasób wiadomości technicznych i taktycznych oraz serce do gry.

Ponieważ juniorzy Jehudy ustępowali nieznacznie strzelcom—mecz był żywy, ładny i emocjonujący, tempo dostatecznie szybkie od początku do końca.

Z junjorków KSZS wyrosną kiedyś dobrzy gracze, trzeba się tylko nimi zaopiekować, dać dobrego trenera. W każdym razie piękne na przszłość zadatki już są.

### WIELKA KONCENTRACJA STRZELECKA POWIATU ZDOŁBUNOWSKIEGO.

Na dzień 19 ub. m. naznaczono w Zdołbunowie wielką koncentrację strzelecką nadgranicznego pow. zdołbunowskiego z okazji wręczenia strzelcom chorągwi przez społeczeństwo pow. zdołbunowskiego.

Chorągiew strzelecka została ufundowana ze składek miejscowego społeczeństwa, które doceniając znaczenie Z. S. w służbie dla Państwa nie skąpiło ofiar na ten cel. Chorągiew strzelecka pow. zdołbunowskiego, będzie drugą chorągwią na Wołyniu.

### HERBATKA O. Z. S. W GORLICACH.

Staraniem miejscowych O. Z. S. Gorlice żeńskiego i męskiego odbyła się w dniu 21 sierpnia 1937 r. herbatka. W herbatce wzięli udział zaproszeni członkowie O Z. S. powiatu w ogólnej liczbie ponad 40 osób.

Zorganizowana przez Komendanta tut. O. Z. S. Klemensa Sikorę „orkiestra" przyczyniła się wydatnie do przyjemniejszego i wesołego nastroju braci strzeleckiej. Dzięki niej ruszyły w tan liczne, rozochocone pary Strzelczyń — Strzelców — zapominając chwilowo o szarzyźnie życia codziennego i troskach dnia powszedniego.

„Herbatka" ta świadczy, że brać strzelecka zdatną jest do „tańca i do różańca" i że w swej pracy nie zaniedbuje wymagań życia towarzyskiego.

# ECHA TYGODNIA

## Z KRAJU

### POWRÓT Z MANEWRÓW.

Dnia 15 b. m. odbyły się uroczystości powitania w garnizonach — wojska, powracającego z manewrów. Liczny udział społeczeństwa w tych uroczystościach, powszechny entuzjazm i serdeczność, z jaką witano naszych żołnierzy świadczą o silnych węzłach, jakie jednoczą naród z jego armią.

Zanim w następnym numerze „Strzelca" zamieścimy reportaż z manewrów oraz sprawozdania z przebiegu uroczystości powitania, czego ze względów technicznych obecnie uczynić nie możemy, — zamieszczamy na razie tekst odezwy, wydanej do mieszkańców stolicy przez prezydenta m. st. Warszawy.

### *OBYWATELE!*

*Jutro, dnia 15 września, wracają z ćwiczeń letnich oddziały Garnizonu Warszawskiego. Przeszły one zasadnicze wyszkolenie i zaszczytną naukę służby Ojczyźnie w murach naszego Miasta. Ćwiczenia letnie to próba wartości żołnierza, jego wytrwałości i zdolności. Dzień powrotu z tej próby jest dniem uroczystym dla Warszawy.*

*W imieniu Komitetu Powitania Żołnierzy wzywam wszystkich obywateli stolicy do wzięcia udziału w powitaniu oraz do udekorowania domów, szczególnie na trasie przemarszu.*

*Niech żołnierze nasi spotkają się z objawami tego gorącego uczucia, jakie wszyscy stale dla nich żywimy.*

*Pułki będą przechodzić, począwszy od godz. 10 rano trasą: ul. Grójecką, Pl. Narutowicza, Al. Jerozolimską, Marszałkowską, Królewską, Pl. Józefa Piłsudskiego na plac Teatralny oraz z Cytadeli ulicami: Jeziorańskiego, Zakroczymską, Sanguszki, Rybaki, Wybrzeżem Gdańskim, Nowym Zjazdem, Pl. Zamkowym, Senatorską na Plac Teatralny.*

*Za komitet*

*Starzyński — Prezydent Miasta.*

### 139 SAMOLOTÓW OD POLAKÓW Z ZA GRANICY.

W dniu 26 września odbędzie się w Warszawie uroczystość przekazania Państwu wobec najwyższych władz państwowych 130 samolotów, ufundowanych przez Polaków z za granicy, zorganizowanych w L. O. P. P.

Samoloty przylecą do Warszawy w dniach 24 i 25 września

## POŚWIĘCENIE SZKOŁY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU.

W Sulejówku odbyło się poświęcenie szkoły powszechnej, wzniesionej obok dworku, gdzie zamieszkiwał Marszałek Piłsudski. Na uroczystość poświęcenia przybyła P. Marszałkowa Piłsudska, minister Kościałkowski, wiceminister oświaty, Ferek-Błeszyński, gen. Wieniawa-Długoszowski, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, delegacje szkół ze sztandarami oraz kilkutysięczne tłumy mieszkańców. Na froncie gmachu umieszczono napis: „Jestem z wami — Józef Piłsudski".

Szkoła została wzniesiona wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, przy finansowej pomocy Tow. Popierania Budowy Szkół i Funduszu Pracy. Dużą pomoc okazali mieszkańcy okolicznych wsi, ofiarując bezpłatną zwózkę materiałów budowlanych.

Po uroczystości poświęcenia szkoły, wszyscy udali się do dworku Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono kwiaty na stopniach ganku.

## KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY W WARSZAWIE.

W Warszawie został otwarty XXI Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy. Na Kongres przybyło 300 delegatów 30 państw europejskich, azjatyckich i amerykańskich. Otwarcia Kongresu dokonał min. Kościałkowski, jako reprezentant Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu.

Tak liczne obesłanie Kongresu dowodzi, że alkohol jest złem powszechnym i zadaniem zjazdu jest obmyślenie wspólnych środków zaradczych i wspólnych metod zwalczania najpowszechniejszego i najdawniejszego wroga ludzkości.

## O. Z. N. OPRACOWUJE NOWĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

Gen. Galica, w przemówieniu krakowskim oraz delegat O. Z. N. Browiński na zjeździe w Łodzi, zapowiedzieli zmianę ordynacji wyborczej. Zapowiedź ta wywołała wielkie zainteresowanie.

Prace nad zmianą ordynacji wyborczej zostały podjęte w O. Z. N. przed kilku tygodniami. Ustalono ogólne wytyczne i przystąpiono do ich opracowania.

Spodziewane jest, że projekt nowej ordynacji będzie złożony w Sejmie jeszcze w czasie nadchodzącej sesji sejmowej przez posłów, będących członkami O. Z. N. Nie oznacza to jednak, że obecny Sejm i Senat będą rozwiązane przed upływem kadencji, która kończy się w roku 1940.

## JAK SPOŁECZEŃSTWO UCZCIŁO PAMIĘĆ ŻWIRKI I WIGURY.

Dnia 12 września upłynęło pięć lat od tragicznej niedzieli, kiedy zwycięzcy Challenge'u, bohaterscy lotnicy Żwirko i Wigura, zginęli pod Cierlickiem.

Pod wpływem żalu i bólu powstała w społeczeństwie myśl godnego uczczenia pamięci zmarłych bohaterów. Z inicjatywy Ligi Obrony Powietrznej postanowiono stworzyć Fundację Ich imienia na rozbudowę lotnictwa. W piątą rocznicę zgonu takie rezultaty może ogłosić Komitet:

Zebrano z ofiar społeczeństwa 4 miliony 50 tysięcy złotych. Za te pieniądze zakupiono przeszło 200 samolotów szkolnych, turystycznych i akrobacyjnych. Zbudowano trzy szkoły lotnicze (w Bielsku, Stanisławowie i Kielcach) oraz rozpoczęto budowę czwartej w Lublinie. Udzielono pomocy finansowej na budowę polskich motorów lotniczych, które odniosły zwycięstwo w międzynarodowych zawodach lotniczych w r. 1934. Utworzono dwie szkoły szybowcowe w Miłośnie i Auszbagierach i zakupiono 60 szybowców dla tych szkół. Wyszkolono kilkuset pilotów motorowych i kilka tysięcy szybowcowych.

Tak potrafiono uczucie żalu przekuć na „czynów stal".

# ZE ŚWIATA

## DWA GROŹNE ZAMACHY BOMBOWE W PARYŻU.

Dnia 11 września dokonano w Paryżu dwu zamachów bombowych, skierowanych przeciwko wielkiemu przemysłowi francuskiemu. W jednym miejscu, na skutek wybuchu zostało zburzone całe skrzydło gmachu. Pod gruzami zostali pogrzebani dwaj policjanci, którzy podówczas pełnili służbę. W drugim gmachu zostało zburzone całe wnętrze. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że na dwie godziny przed wybuchem zjawił się jakiś człowiek, który wręczył paczkę dozorcy, adresowną do prezesa instytucji. Dochodzenie ustaliło, że obydwie skrzynki z materiałami wybuchowymi zaopatrzone były w jednakowe mechanizmy, nastwione na tą samą godzinę.

Zamachy bombowe wywołały w Paryżu ogromne poruszenie. Stronnictwa polityczne, prawicowe i lewicowe oskarżają się wzajemnie o to, że przez agitację polityczną doprowadziły do zamachów. Ze strony władz bezpieczeństwa wysuwane jest podejrzenie, że sprawcami zamachu są elementy cudzoziemskie.

## ZJAZD PARTII NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ W NORYMBERDZE.

Corocznie odbywa się w Niemczech zjazd partii narodowo - socjalistycznej, t. zw. „Parteitag", który w życiu politycznym Niemiec odgrywa wielką rolę. Na „Parteitagu" kanclerz Hitler wygłasza wielką mowę, która jest programem działalności na rok następny we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Tegoroczny zjazd, który się odbył w Norymberdze w dniach od 6 do 13 września, zgromadził, prócz stu tysięcznych mas członków partii, wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych.

Kanclerz Hitler w deklaracji swej zapowiedział dalszą walkę z bolszewizmem zarówno wewnątrz kraju, jak i w polityce zagranicznej. Dalszym ważnym punktem była zapowiedź domagania się zwortu kolonii zamorskich, jako obszarów koniecznych do wyżywienia ludności niemieckiej.

Dziedzinę polityki zagranicznej streścił kanclerz w trzech zdaniach: 1) traktat wersalski nie żyje, 2) Niemcy są wolne, 3) gwarantem wolności jest własna armia.

## NA DALEKIM WSCHODZIE.

Walki na Dalekim Wschodzie rozwijają się coraz gwałtowniej. Wojska japońskie przeszły do natarcia na obydwuch frontach: na północnym, koło Pekinu, dawniejszej stolicy Chin oraz na południowym, pod Szanghajem. Ostatnie walki na froncie północnym zostały uwieńczone zdobyciem przez Japończyków miasta Maczang, mimo otwarcia przez Chińczyków tam rzecznych i zalania okolicznych terenów wodą. Wojska japońskie szły do natarcia, brodząc po pas w wodzie. Przewidują, że w najbliższym czasie dojdzie na froncie północnym do wielkiej bitwy, w której weźmie udział armia japońska licząca 180 tys. ludzi. Siły Chińczyków wynoszą 400 tys. ludzi.

Na froncie południowym, mimo silnego natarcia, nie udało się Japończykom posunąć naprzód, ponieważ Chińczycy stawiają zacięty opór. W szeregach japońskich wybuchła cholera.

## ZESŁANO POLAKA NA SYBIR ZA SŁUCHANIE PRZEZ RADIO NABOŻEŃSTWA Z POLSKI.

Sąd w Smoleńsku skazał przed kilku dniami tamtejszego mieszkańca, Polaka, Tyszkiewicza na trzy lata więzienia i wygnanie na Sybir za to, że słuchał transmisji nabożeństw odprawianych w Polsce, co uznane zostało za działalność kontrrewolucyjną.

Prasa sowiecka podaje, że dwoje dzieci Tyszkiewicza wyparło się ojca i nie chcą nosić jego nazwiska.

*Pięciokrotny mistrz Polski Artur Pusz jeździ na oponach Piastów.*

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## SMIERĆ TWÓRCY NOWOCZESNYCH OLIMPIAD.

W Lozannie w Szwajcarii zmarł twórca nowoczesnych Olimpiad sportowych Piotr de Coubertin. Ze śmiercią jego schodzi z życia człowiek wielkiej idei sportowej, który swym wysiłkiem i wiarą w piękno bezinteresownego sportu, dokonał tego, że dzisiaj stadion olimpijski gromadzi już 50 narodów ze wszystkich krańców świata, których piękna i zdrowa fizycznie i duchowo młodzież walczy o nowoczesny laur olimpijski. Coubertin do końca życia ubogi człowiek, może być najpiękniejszym przykładem bezinteresowności idei sportowej

## GÓRĄ POLSCY PIŁKARZE.

W międzypaństwowych zawodach piłki nożnej rozegranych ostatniej niedzieli na dwu frontach przez dwie drużyny Polski piłkarze nasi odnieśli zwycięstwo nad państwową jedenastką Danii oraz zremisowali z bardzo dobrymi piłkarzami bułgarskimi Sofii.

Mecz warszawski należał do bardzo ciekawych. Duńczycy, którzy rozpoczęli ostrym tempem, stworzyli z początku sporo zamieszania pod bramką polską, tym przykrzejszego, że nowy reprezentacyjny bramkarz Krzyk, speszony wielką odpowiedzialnością miał nieco za drewniane ręce i fatalnie wypuścił 2 — 3 piłki z rąk. Jedynie dzięki przytomności obrony nie padły, już na początku, pierwsze bramki dla gości. Gra następnie toczy się spokojnie, a nasi opanowują w zupełności swe nerwy. Pierwszą bramkę zdobywają Polacy. W minutę potem rewanżują się Duńczycy i na tym kończy się ich zdobycz bramkowa. Polska drużyna uzyskuje przed przerwą jeszcze jedną bramkę. Po pauzie gra należy do Polaków, ofiarna jednak gra tyłów duńskich pozwala na podwyższenie wyniku jedynie o jedną bramkę. Duńczycy dwoją się i troją ale nie mogą nic zrobić, bo świetnie grające nasze tyły likwidują wszystkie ataki gości. Tempo gry ani na chwilę nie słabnie, a publiczność polska, wyjątkowo tym razem „bramkożercza" dopinguje naszych do zdobycia jeszcze jednej bramki. Wynik gry odpowiada poziomowi obu drużyn.

Mecz bułgarski mógł się zakończyć dla nas gorzej. Wynik 3:3 jest wynikiem który musi nas zadowolić, gdyż młodzi nasi gracze popełniali dużo błędów, a nerwy ich z początku nie wytrzymały premiery międzynarodowej. Bułgarzy grali szybko i bardzo ostro. Stan gry do pauzy wynosił 2:1 do 27 min. przed końcem 3:1 na korzyść Bułgarów. Jedynie duże poświęcenie i zaciętość naszych graczy doprowadziła do remisu, co możemy uważać za dobry wynik.

W krajowych zawodach piłki nożnej mamy do zanotowania następujące wyniki: Śląsk pokonał reprezentację Górnej Austrii w stosunku 7:4, Kraków wygrał mecz o puchar P. Prezydenta R. P. z Wilnem w stosunku 2:1. W Poznaniu reprezentacja tego miasta zremisowała z Wartą 5:5.

## DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Mistrzem Polski w dziesięcioboju lekkoatletycznym został Gierutto z Warszawianki, uzyskując następujące wyniki: 100 m. 11,6, w dal 629, kula 15,02, w zwyż

169, 400 m. 34,9, 110 płotki 16,5, dysk 44,14, tyczka 322, oszczep 50,38, 1500 m. 5:08.4.

BIEG MARATOŃSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

Rozegrany w Łodzi bieg maratoński o mistrzostwo Polski na dystansie 42 km. 200 wygrał Przybyłko z Warszawy w czasie 2 godz. 37 minut, uzyskując jak na nasze dotychczasowe wyniki doskonały czas. Przybyłko ma lat 37.

## Z życia Piastowa

Wśród przodujących w pracy społeczno - kulturalnej osiedli podstołecznych na szczególną uwagę zasługuje położony o 13 klm. od Warszawy Piastów. Dzięki dogodnym warunkom lokalnym, życzliwemu ustosunkowaniu się miejscowego społeczeństwa a zwłaszcza ofiarnej pracy grona osób społecznie wyrobionych — życie kulturalne tego osiedla rozwija się wielce pomyślnie, osiągając coraz to większe rezultaty.

Na czoło żywotnych i ruchliwych organizacyj Piastowa wysuwa się Oddział Związku Strzeleckiego, egzystujący od r. 1922. Poza pozytywną pracą na odcinku wychowania fizycznego i obywatelskiego jedną z najpoważniejszych prac w chwili obecnej jest budowa stadionu sportowego, który już w najbliższych tygodniach oddany będzie do użytku mieszkańców. Stadion Oddziału Z S. Piastów posiadać będzie boisko klasy A, bieżnię, tor kolarski, siatkówkę, koszykówkę i strzelnicę małokalibrową.

Zaznaczyć należy, że do powyższych osiągnięć Oddziału Z. S. Piastów przyczynili się w znacznym stopniu właściciele i dyrektorzy miejscowych fabryk „Tudor" i „Piastów" ob. ob. inż. F. Müller i inż. H. Müller, któremu nadana została godność członka zasłużonego Z. S. Dzięki osobistej energii i popraciu materialnemu ob. ob. Müllerów budowa stadionu dobiega końca, a uroczyste jego otwarcie nastąpi w październiku b. r.

Osiedle Piastów, posiadając na swym terenie nowoczesny stadion, będzie mogło życie sportowe podciągnąć na wyższy poziom. Wysiłkiem i pracą ob. ob. Müllerów Oddział Z. S. Piastów rozwija się pomyślnie i dziś, można powiedzieć, w życiu osiedla odgrywa rolę najważniejszą. Corocznie urządzane imprezy strzeleckie przyczyniają się do nawiązania łączności między miejscowym społeczeństwem a Oddziałem Z. S. Piastów.

## PROGRAM RADIOWY

*(Od dn. 19.IX. do dn. 25.IX. 1937).*

*Niedziela — dn. 19.IX.* 11.00 Koncert orkiestry, 12.03 Idzie jesień... koncert. 15.00 Audycja dla wsi. 17.00 Podwieczorek z Wystawy Radiowej w Wilnie. 18.00 Teatr Wyobraźni „Dwóch nieśmiałych". 21.20 „Kilka słów" — groteska.

*Poniedziałek — dn. 20.IX.* 16.20 Koncert ork. Filharm. Warsz. 16.05 O kulturze gości i kulturze gospodarzy — felieton. 17.05 Muzyka taneczna. *19.00 Audycja strzelecka. 21.00* Walczyk i piosenka.

*Wtorek — dn. 21.IX.* 16.45 Ziemia pełna historii i soli. 17.00 Transmisja z wystawy radiowej w Wilnie. 18.15 Muzyka lekka z płyt. 19.00 „Uczciwość" — skecz. 20.00 „Cissy" — operetka w 3-ch aktach. 22.10 O Biskupinie w 15 językach świata".

*Środa — dn. 22.IX.* 16.15 Pieśni górnośląskie. 16.45 Wydarzenia morskie w Hiszpanii — odczyt. 17.30 Piosenki w wyk. zespołu „Te 4". 17.50 Samochód i jego silnik — pogadanka. 20.00 „Opowieść króla cyganów" — aud. muzyczno - słowna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer.

*Czwartek — dn. 23.IX.* 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 Muzyka salonowa. 16.45 Radio w szkole — felieton. 18.15 Z operetek Jana Straussa (płyty). 19.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Mężczyzna w damskim kapeluszu". 21.05 Muzyka taneczna. 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer.

*Piątek — dn. 24.IX.* 16.45 Na statku emigranckim — reportaż. 17.00 Koncert Ork. Filharm. Warsz. 17.50 Wpływ człowieka na klimat ziemi — pogadanka. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 Rodzice i dzieci — obrazek Wandy Melcer.

*Sobota — dn. 25.IX.* 16.30 Z naszych pieśni. 17.50 W borach Cisny — pogadanka. 19.00 Muzyka ludowa. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą „Polska jesień". 21.05 Przedwojenne walce salonowe i piosenki. 21.45 Nowości literackie. 22.00 Muzyka taneczna.

Na szczególną uwagę zasługują ostatnie zawody strzeleckie w roku bieżącym, które otworzył ob. inż. Edmund Braun, ofiarowując Oddziałowi Z. S. nowy karabinek wyrobu Polskiej Wytwórni Karabinów.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 8.73-44,**
**Konto czekowe w P. K. O. 14.785.**

**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedyńczy 35 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.
Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nacz. *R. Goldman.* Redaktor odpow. *I. Trętowska.* Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 59. Tel. 11-86-30.

# NOWE KSIĄŻKI

## KSIĄŻKI SZKOLNE

*W. Daszewska, J. Szpotańska.* WSPÓLNA PRACA. *Podręcznik przyrody i geografii dla kl. II. szkół powszechnych I stopnia. kurs B; zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 160, ilutr. 257. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł 1.—*

Treść podręcznika została przystosowana do programu Ministerstwa W. R. i O. P. Prócz lekcji starannie opracowano zajęcia ciche dla uczni, co pozwala nauczycielstwu na swobodne prowadzenie lekcji z inną grupą dzieci.

Cechą charakterystyczną podręcznika Wspólna Praca są bardzo liczne rysunki ściśle związane z tekstem i stanowiące jego uzupełnienie, dzięki czemu książka Wpólna Praca staje się poglądową pomocą szkolną.

*A. Dmochowski. St. Ziemski, M. Szczawińska, J. Wernerowa.* NAUKA O PRZYRODZIE I O ZIEMI, *podręcznik przyrody i geografii dla kl. IV szkół powszechnych. I stopnia kurs B; zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Str. 176, ilustr. 246. Wydawnictwo M. Arcta i K. Rutskiego Warszawa — Wilno 1937 r. Cena zł. 1.10.*

Treść podręcznika uwzględnia w pierwzym rzędzie zainteresowania dziecka wiejskiego zwracając wszędzie uwagę na zagadnienia wiążące się z rolnictwem.

*St. Szober.* GRAMATYKA POLSKA *dla kl. V szkół powszechnych. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 45 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937. Cena zł. —.60.*

Przejrzystość układu, jasność, zwięzłość i przystępność wykładu, właściwy dobór materjału do ćwiczeń i umiejętność trafnego formułowania pytań — oto zalety podręcznika.

*B. Dyakowski.* PRZYRODA ŻYWA *dla kl. V szkół powzechnych. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. Wydanie nowe, przerobione. 128 stron. 104 ryc. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 1.10.*

W związku z ćwiczeniami i zadaniami podręcznik podaje szereg wskazówek do hodowli (urządzenia akwarium, wskazówki do hodowli ryb, kijanek, owadów wodnych, urządzanie żerowisk i domków dla ptaków) oraz do robienia dłuższych lub krótszych obserwacji (nad żerującymi ptakami, owadami wodnymi, zapylaniem roślin przez owady i t. p.).

* * *

# ROZRYWKI

## ZADANIE Nr. 29. REBUSIK.

Co oznacza ten rebusik? Jest chyba tak łatwy, że nie wymaga wyjaśnień, czekamy więc na liczne odpowiedzi, a jako nagrodę przeznaczamy grę „Szachy strzeleckie", która w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym przyda się napewno każdej świetlicy strzeleckiej.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 1 października b. r.

---

*Ossendowski F. Antoni.* SZANHAJ. *2 tomy. Poznań. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner). Biblioteka Autorów Polskich.*

Tematem powieści jest życie emigracji rosyjskiej w Szanhaju, mieście egzotycznym o wielkiej skali wszelakich bogactw i nędzy ludzkiej. Przewodnia i aktualna myśl polityczna tej zajmującej powieści jest wyrażona w haśle „Azja dla Azjatów".

RAZEM CZY OSOBNO — *M. Arcta Słowniczek wyrazów pisanych łącznie lub rozdzielnie. Według przepisów Akademii Umiejętności z r. 1936, ułożyła Irena Arctowa. 5422 wyrazy. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937 r.*

Słowniczek ten jest pierwzy z serii „działowych" słowniczków ortograficznych; natępne obejmą 3 inne najtrudniejsze dziedziny polskiej pisowni: 1) kiedy należy pisać h a kiedy ch, 2) kiedy piszemy i a kiedy j, 3) używanie przecinka i kropki.

JAK KORZYSTAĆ Z POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU.

Niedawno ukazała się, wydana przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, mała, acz nader pożyteczna książeczka p. t. „Jak korzystać z poczty, telegrafu i telefonu. Ta niepozorna książeczka, której tytuł mówi za siebie, jest wielce przydatnym i wyczerpującym informatorem, dzięki któremu możemy nieraz zaoszczędzić swój czas i pieniądze.

# Z KRAJU I ZE ŚWIATA

*Dn. 12 b. m. zakończył się zorganizowany w całym kraju „Tydzień Straży Pożarnych". Zadaniem „Tygodnia" było obudzenie zainteresowania wśród społeczeństwa dla zagadnienia walki z żywiołem ognia, który w ciągu ostatnich trzech lat spowodował w Polsce straty, sięgające 167 milionów złotych. Zwrócono też uwagę ogółu społeczeństwa na doniosłe znaczenie straży pożarnej w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i i przeciwgazowej.*

*Zdjęcie przedstawia obrazek z ćwiczeń żeńskiego oddziału straży pożarnej.*

*Obecnie w plantacjach winogron odbywają się zbiory.*

*Jako północną granicę zasięgu produkcji wina w Europie można przyjąć Ren, masyw Alp, górny bieg Dunaju i płd. stoki Karpat.*

*Najlepsze wina produkują: Portugalia, Hiszpania, Francja, Nadrenia i Hesja w Niemczech, Włochy, Austria, Węgry, Dalmacja w Jugosławii, wreszcie Grecja. Warto wspomnieć, że w południowych powiatach Polski, zwłaszcza Borszczowskim i Zaleszczyckim uprawa winogron daje niezłe rezultaty.*

*Na zdjęciu widzimy zbiór winogron na Węgrzech.*

*Wojna chińsko-japońska nie ustaje. Strony walczące wprowadziły do akcji nowoczesne bojowe środki techniczne, w pierwszym rzędzie płatowce.*

*Na zdjęciu widzimy japoński karabin maszynowy na stanowisku, przystosowany do zadań obrony przeciwlotniczej.*

*Zwracają uwagę stalowe hełmy oplecione siatką, która służy do zatykania gałązek, mających maskować żołnierzy przed wzrokiem lotnika.*

---

TREŚĆ NUMERU: Czyny obywatelskie — *Jan Stanisław Złuda;* Nowe wytyczne wychowania obywatelskiego. — *J. K.;* Jak sami strzelcy zorganizować mogą pracę świetlicową, — *J. O.;* Budujmy szkoły; Przed VI ogólnostrzeleckimi zawodami w lekkiej atletyce — *M. K.;* Cenny wkład wsi orawskiej do skarbca kultury narodowej — *St. Smoleński;* Dział rolniczy; Życie strzeleckie; Echa tygodnia; Wiadomości sportowe; Nowe książki; Dział rozrywek i in.